ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème PIĄTEK, 2 maja 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 2 Mai 1952 Nr. 104

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Po wyroku skazującym

na komunistycznych pisarzy o oszczerstwa przeciw działaczom demokratycznym

(Od własnego korespondenta „Narodowca")

Paryż, w kwietniu.

W siedemnastej Izbie Karnej sądu paryskiego zakończył się 22. IV. wielki proces polityczny, który stanowi jeden z wybitnych fragmentów zmagań, toczących się między wolnym światem a komunistyczną przemocą.

Mało znany pisarz, ale noszący wielkie nazwisko de Jouvenel'ów, nieżyjących już dziś publicystów i dyplomatów francuskich, objechał kilka krajów, będących dziś pod reżimem komunistycznym, nasłuchał się propagandowych mów, nałykał się literatury sądowej z procesów pokazowych i po powrocie do Francji napisał książeczkę p.t. „Międzynarodówka zdrajców". — Książeczka pełna niedorzeczności i przekręconych faktów, przedstawia w krzywym zwierciadle uchodźców politycznych oraz całą masę ludzi nie mogących po wojnie wrócić do swoich krajów. Jest ona jednym wielkim atakiem na uchodźców.

Komuniści z radością przyjęli książeczkę i zaopatrzywszy w odpowiedni wstęp, rzucili z wielkim hałasem na rynek, wysuwając arystokratyczne nazwisko i pochodzenie autora jako „magnes" przyciągający. Poprzez liczne komórki organizacyjne, książeczka była kolportowana z mrówczą pracowitością.

Rządy reżimowe dostarczyły oskarżonym swoich świadków i „dokumentów"

Wobec takiej sytuacji koła uchodźców postanowiły dać odpowiedź, by sprostować przed sądem przekręcone fakty i przedstawić prawdę.

Oto istotne tło procesu.

Siedemnasta Izba Karna sądu paryskiego była już świadkiem kilku podobnych wielkich procesów, dość, że przypomnimy proces Krawczenki, proces Dawida Rousseta w sprawie obozów koncentracyjnych, proces „Narodowca" przeciw „Gazecie Polskiej". Obserwowaliśmy wszystkie te procesy dla Czytelników „Narodowca". Rzadko jednak obrona oskarżonych komunistów była tak skrupulatnie przygotowana, jak w procesie przeciw autorowi książeczki „Międzynarodówka zdrajców".

Poszczególne rządy reżimowe dostarczyły adwokatom broniącym komunistów, mimo, że chodziło o oskarżonych, będących prywatnymi, tysięcy materiałów z archiwów wojskowych, sądowych, państwowych, w postaci poufnych dokumentów, protokołów z zeznań, sprawozdań z procesów pokazowych, które odbyły się w Warszawie, Bukareszcie, Budapeszcie, Sofii i Pradze. Obfitość tych dokumentów była tak wielka, że zdziwiła obeznanych bywalców sądowych.

Obrona oskarżonych komunistów przeprowadziła w sali sądowej często bardzo ostre ataki, bądź to na skarżących bądź też na świadków. Na tym polegała zresztą jej taktyka — broniąc atakowała.

To też proces w pewnych swoich fazach nabierał charakteru ostrej walki, w której skarżący i ich świadkowie musieli w sposób energiczny występować w obronie prawdy historycznej.

Usłużne rządy reżimowe wydelegowały po kilkanastu świadków na proces paryski. Widzieliśmy więc bułgarskie powagi dzisiejszego wymiaru sprawiedliwości w osobach dziekana rady adwokackiej (urzędowo po bułgarsku: kolektywu adwokackiego). Widzieliśmy dziekana wydziału prawnego, widzieliśmy popa - komunistę, przepasanego szkarłatnym pasem na sukni duchownego. Widzieliśmy jego walkę wewnętrzną, jaka stoczyła się w nim w momencie, gdy musiał zaprzeczać swojemu konfratrowi prawdę oczywistą dla wszystkich [illegible] reżimowego Rumunii. Widzieliśmy żonę ministra, wybitną działaczkę komunistyczną rumuńską. Dla zagrania na uczuciach ludzkich, istniejących zawsze chwała Bogu — w wolnym świecie, sprowadzono ofiary tragicznych walk z ponurego okresu okupacji niemieckiej.

Olbrzymia ta mobilizacja dokumentów i świadków miała na celu dalsze poparcie kłamstw i pognębienie zelżonych.

Istota procesu

Komuniści mobilizując swe najlepsze siły i środki na proces, wiedzieli, że podczas przewodu przed opinią wolnego świata, zostanie obalony cały szereg legend, ukutych przez propagandę sowiecką. Że świat raz jeszcze przypomni sobie straszliwe okoliczności Powstania Warszawskiego, że świat jeszcze raz usłyszy prawdę o cynicznym wyczekiwaniu wojsk sowieckich Rokossowskiego u bram mordowanej Warszawy. Wiedzieli, że świat wolny dowie się szczegółów sądowego mordu popełnionego na Petkowie, że dowie się szczegółów o tragicznym losie przywódcy chłopskiego Maniu, kardynała Mindszenty'ego, że świat dowie się szczegółów sowieckiej gry dyplomatycznej, która pod groźbą armat wprowadziła na zamek Przemyślidów w Pradze swego [illegible] i posłusznego wykonawcę, że świat dowie się szczegółów fałszerstw wyborczych w Polsce, opanowania Rumunii, sprowokowania masakry Żydów w Kielcach i innych potwornych faktów, skrzętnie ukrywanych lub fałszywie przedstawianych zwolennikom komunizmu na Zachodzie i arystokratycznym snobom, uprawiającym „salonowy komunizm" przy czarnej kawie, podanej przez lokaja w białych pończochach i liberii.

Co przedstawiło oskarżenie ?

Świadków z pierwszej ręki, którzy oczyma patrzeli na zbrodnie reżimowych trockistów, wkupujących się w łaski panów na Kremlu. Dokumentom ze sfałszowanych procesów, noszących pieczątki fałszywych rządów przeciwstawiano fakty w całej ich nagiej prawdzie. Fakty przedstawiane przez ludzi poważnych, mężów stanu, wiarogodnych — oto całe atuty skarżących.

Zamierzenia komunistów jeszcze raz nie udały się, mimo olbrzymiego nakładu wysiłków i pieniędzy. Sąd potępił kłamstwo i oszczerstwo, wydając wyrok skazujący.

Przeciw ruchom chłopskim

Jako drugą naukę z procesu należy wyciągnąć fakt, że cały wysiłek komunistów skierowany był przeciw ruchom chłopskim z krajów ciemiężonych przez reżimy. Dowodzi to wyraźnie, że główny atak komunizmu idzie przeciw chłopom. I tu jeszcze zaznaczyć należy dość dziwne zjawisko. Organy [illegible] londyńskiej wyraźnie bagatelizowały przebieg procesu. Chyba dlatego, że chodziło o obronę chłopów! O wykazanie, że w krajach opanowanych przez Sowiety, chłopi stanowią nie tylko ostoję oporu, ale dowiedli swej wysokiej dojrzałości politycznej?

Inaczej zrozumiała przebieg procesu prasa światowa. Zrozumiała tak, jak rzeczy naprawdę stoją, gdy poświęciła wiele miejsca zeznaniom przywódcy chłopów polskich i prezesowi Zielonej Międzynarodówki, p. St. Mikołajczykowi. Każdy bezstronny uczestnik procesu musiał stwierdzić, że zeznania tego świadka miały znaczenie kapitalne. Znawcę, nawet powierzchownego, środowisk emigracyjnych musiała uderzyć godność i rycerskość [illegible] męża stanu, z jaką naświetlał on historyczne fakty i oszustwa reżimowe.

Kłamstwa i oszczerstwa ukarane

Wreszcie proces wykazał jaskrawo, jak to stwierdził jeden z adwokatów oskarżenia, że kłamstwa i oszczerstwa są najważniejszą bronią komunistyczną, mającą na celu unieszkodliwienie przeciwnika. Osoba, której nie może dosięgnąć policja reżimowa jest ścigana także za granicą, gdzie jest zniesławiana wszystkimi środkami propagandy komunistycznej. Kłamstwa i oszczerstwa raz jeszcze zostały potępione.

Uchodźcy, przeciw którym proces był wymierzony, mogą liczyć na obronę swoich praw w krajach demokratycznych.

J. Urban.

Zbrodnicze ostrzeliwanie cywilnego samolotu francuskiego przez sowieckich lotników

Gen. Czujkow — w odpowiedzi na protest dowódców alianckich — tłumaczy wykrętnie, jakoby samolot opuścił wyznaczoną trasę

Atak na bezbronny samolot i zranienie 3 pasażerów potwierdza jedynie pogardę sowieckich marksistów dla człowieka i życia ludzkiego

BERLIN. — Dwa sowieckie myśliwce odrzutowe typu „Mig-15" zaatakowały we wtorek w godzinach rannych francuski samolot transportowy, „D. C. - 4", który odbywał drogę pomiędzy Frankfurtem i Berlinem. Atak nastąpił, gdy czteromotorowy samolot francuski znajdował się na wysokości 1600 metrów w uzgodnionym korytarzu powietrznym w pobliżu sowieckiego lotniska wojskowego w Dessau, na połowie drogi do Berlina. Samoloty sowieckie zaatakowały kilka razy bezbronny samolot komunikacyjny, ostrzeliwując go przy pomocy działek pokładowych oraz karabinów maszynowych.

Pomimo tych ataków, które zostawiły ślady w 89 punktach kadłuba francuskiego transportowca, pilot, 32-letni Hubert Schwallinger zdołał doprowadzić samolot na lotnisko w Tempelhof pod Berlinem i wylądować szczęśliwie. Na 11 pasażerów i 6 ludzi załogi 2 pasażerów, w tym jedna kobieta oraz steward pokładowy odnieśli rany.

Protest mocarstw zachodnich i żądanie odszkodowania oraz ukarania winnych lotników sowieckich

Przeprowadzona natychmiast ankieta przez władze alianckie w Berlinie ustaliła, że francuski samolot komunikacyjny „DC-4" znajdował się w granicach przepisanego korytarza powietrznego. Trzej zachodni komendanci wojskowi Berlina założyli po 4-godzinnych poszukiwaniach oficera sowieckiego energiczny protest w sowieckiej Komendanturze Wojsk., domagając się przeprowadzenia natychmiast śledztwa, ukarania sowieckich pilotów, którzy zaatakowali samolot cywilny bez uzasadnienia, zapłacenia odszkodowania Francji za zniszczony samolot oraz odszkodowania za rany dla osób, które ucierpiały wskutek wypadku. W końcu protest trzech komendantów wojskowych mocarstw zachodnich wezwał władze sowieckie, by dały gwarancję, że w przyszłości nie powtórzą się tego rodzaju, niczym niesprowokowane ataki na bezbronne samoloty cywilne.

Noty protestacyjne podkreślają, że w razie nie udzielenia takich gwarancyj, samoloty mocarstw zachodnich będą musiały być eskortowane przez alianckie myśliwce wojskowe.

Przebieg wypadku

Jeden z członków „DC-4" przedstawił przebieg wypadku w sposób następujący : Wyjechaliśmy z Frankfurtu o godz. 9,42. Na pokładzie było 11 pasażerów. Lot odbywał się bez żadnego zakłócenia i w warunkach atmosferycznych bardzo pomyślnych do godziny 10,30. Byliśmy w tym momencie o pół godziny drogi od Berlina na wysokości około 2 tys. m. Nagle zobaczyliśmy pod nam' dwa sowieckie myśliwce odrzutowe typu „Mig-15". Byliśmy bardzo zaskoczeni tym, ponieważ po raz pierwszy zobaczyliśmy myśliwce sowieckie w korytarzu powietrznym. Myśliwce znikły za nami, pozostawiając za sobą dym. Nagle myśliwce sowieckie zawróciły na nas i ostrzelały nasz samolot z tyłu, poczem odleciały na boki. Myśliwce dokonały następnie trzech lub czterech nalotów, ostrzeliwując nasz transportowiec od dołu. Potem nie można było ich widzieć, ponieważ zrównały się z wysokością naszej kabiny. Po pierwszym ogniu nie wiedzieliśmy, co się dzieje, że coś eksploduje z tyłu samolotu oraz że jeden pasażer został ciężko ranny. Usłyszeliśmy rykoszety pocisków i wybuchy, ale eksplozje zginęły w huku motorów. Natychmiast potem pilot Schwallinger obniżył lot, samolot znalazł się w chmurach i strzały ustały.

Wykrętne tłumaczenia sowieckie

Berlin. — Władze sowieckie, nie czekając na przeprowadzenie ankiety i zbadania wypadku odpowiedziały zastępcy francuskiego Komendanta w Berlinie, jakoby samolot transportowy Francji znajdował się poza dozwolonym korytarzem powietrznym oraz jakoby pilot francuski nie usłuchał wezwania i ostrzeżeń myśliwców sowieckich.

Stan zdrowia rannych

Rannymi są : pani Nebel, lat 37, Niemka, która otrzymała postrzał w brzuch. Drugi pocisk ranił ją w lewą nogę, trzeci pocisk w prawą pierś. Drugim rannym jest student niemiecki, Walter Kurth z Bad-Houmbourg, lat 31. Otrzymał on postrzał w plecy. Trzecim pasażerem rannym jest steward, Roger Truffez z Paryża, lat 24. Najbardziej niepokojącym jest stan zdrowia pani Nebel.

Zaginął samolot transportowy U.S.A. z 50 osobami na pokładzie

Nowy Jork. — Panamerykański transportowiec typu „Stratocruiser" mający na pokładzie 41 pasażerów oraz 9 ludzi załogi zaginął 29. kwietnia 1952 r. w drodze z Rio de Janeiro do Nowego Jorku.

Kierownictwo amerykańskich linii pasażerskich przypuszcza, że samolotowi mogło zabraknąć paliwa i mógł lądować gdzieś przymusowo.

„Stratocruiser' opuścił Rio de Janeiro i miał wylądować we wtorek rano na lotnisku na wyspie Trinidad. Konsul brazylijski w Nowym Jorku dowiedział się, że samolot zaginął przypuszczalnie pomiędzy Barreiros, 1120 km. na północny zachód od Rio de Janeiro i Caroliną, 480 km. na północ w stanie Maranhao w Brazylii.

Dwa brazylijskie bombowce prowadzą poszukiwania za zaginionym samolotem.

250 tysięcy bydła zginęło wskutek suszy w Indiach

New Delhi. — W północno-zachodnich i południowych Indiach zginęło w ciągu tygodnia około 250 tysięcy sztuk bydła w następstwie dotkliwej suszy. Panuje obawa, że dalsze tysiące bydła zginą w nadchodzących 6 tygodniach przed pojawieniem się okresu deszczów monsunowych w Indiach w połowie czerwca br.

Wyrok w procesie o książkę komunistyczną: „Międzynarodówka zdrajców"

Pp. Wurmser i de Jouvenel skazani za zniesławienie

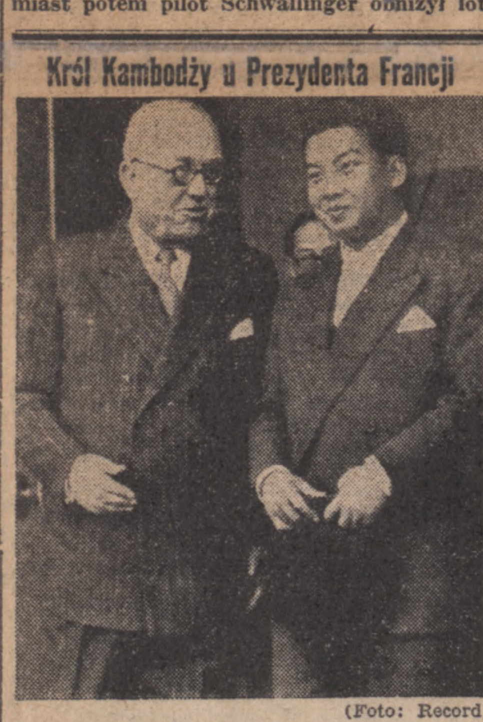
PARYŻ. — (Od wł. koresp.). — **W dniu wczorajszym ogłoszono wyrok w wielkim procesie politycznym, wytoczonym przez pp. Kowalewskiego, Dymitrowa i Dianu, autorom komunistycznej książki „Międzynarodówka zdrajców". Na mocy wyroku, pp. Wurmser i de Jouvenel zostali skazani na 12.000 franków grzywny każdy i na zapłatę symbolicznego franka odszkodowania, żądanego przez skarżących. Sąd zarządził ponadto na wypadek ponownego wydrukowania książki, usunięcie z niej nazwisk pp. Dianu, Dymitrowa i Kowalewskiego. Wyrok ma być ogłoszony w 10 pismach.**

Pani Hilsum, kierowniczka domu wydawniczego który wydał oszczerczą książkę, została również skazana na karę sądową w wysokości 12-tu tysięcy franków.

W motywach wyroku sąd oświadcza, że oskarżeni nie dostarczyli dowodów na twierdzenia zawarte w oszczerczej książeczce, skutkiem czego dopuścili się jaskrawego oszczerstwa i zniesławienia wybitnych działaczy i oficerów.

J. Urban

Król Kambodży u Prezydenta Francji



(Foto: Record)

Król Kambodży, Norodom Sihanouck, został przyjęty w Pałacu Elizejskim. Widzimy go na zdjęciu obok prezydenta Auriola.

2 zabitych w wypadku samolotowym w Portugalii

LIZBONA. — W czasie lotu ćwiczebnego rozbił się we wtorek koło Lizbony portugalski samolot wojskowy. Pilot i mechanik ponieśli śmierć.

Pierwszy Maj we Francji,

świętem warstw pracujących, a w Rosji sowieckiej świętem wojskowym

Świat podzielony jest na dwa obozy, obóz pokoju i obóz wojny, jak twierdzi propaganda komunistyczna. Francja zaś pomimo twierdzeń komunistów znajduje się w obozie pokoju, a nie w obozie Rosji sowieckiej.

Ze strony bowiem Rosji sowieckiej pochodzą groźby wojny, wojny domowe w Grecji i na Korei, ustawiczne podburzania do nienawiści do zagranicy, obawa przed urojoną napaścią i pociąg do wojskowości. Tymi nastrojami należy też tłumaczyć ostrzeliwanie cywilnego samolotu francuskiego przez wojskowych pilotów sowieckich pod Berlinem.

Pierwszy Maj stał się we Francji świętem pracy, świętem dla wszystkich, gdzie wszystkie warstwy społeczne łączą się, aby uczcić święto warstwy pracującej w zgodzie i radości serca. Wszystko tchnie pokojem i wypoczynkiem.

Święto Pierwszego Maja daje co rocznie tego świadectwo.

Zobaczmy teraz jak się obchodzi dzień pierwszego maja w Rosji sowieckiej. W Rosji sowieckiej Pierwszy Maj jest świętem narodowym i podczas gdy we Francji każdy może spokojnie cieszyć się tym świętem, jak w niedzielę, **w Rosji sowieckiej mówi się stale o wojnie w czasie różnych przymusowych uroczystości,** na które każdy musi iść, jeżeli nie chce zwrócić na siebie uwagi tajnej policji M.W.D. i partii.

Urządza się tam 1. Maja **defilady wojska w pogotowiu wojennym, szkół wojskowych, czołgów, nad którymi przelatują setki samolotów.**

Można urządzać parady wojskowe w dniu święta wojskowego, **a nie w dniu pierwszego maja.** Dzień ten ma bowiem obecnie charakter międzynarodowy dla zaznaczenia woli pracowników dopomagania do pojednania ludów.

Moskwa jednak liczy widocznie jedynie na siłę bagnetów dla „połączenia narodów"... pod opieką sowiecką.

Manifestacje pierwszomajowe w Paryżu i na prowincji

Paryż. — W dniu 1. maja, Święto Pracy , centrale wielkich organizacyj robotniczych zorganizowały wiece oraz manifestacje w Paryżu i na prowincji. Syndykaty rozesłały do swoich członków apele, przypominające swoje stanowisko i podkreślając zwłaszcza opozycję przeciwko polityce zablokowania płac.

C.F.T.C. zwołała wiec w sali Horticulteurs, na godz. 14.30. Działacze z R.P.F. zebrali się w Bagatelle, aby wysłuchać przemówienia gen. de Gaulle.

Jak już zaznaczyliśmy gazety 1-go maja nie wychodza we Francji.

Trudności Episkopatu w Polsce w sprawie zawartego „porozumienia"

Kraków. — Prymas Polski Ks. Arcyb. Wyszyński w wywiadzie udzielonym „Tyg. Powszechnemu" oświadczył, że porozumienie zawarte z reżimem warszawskim 14-go kwietnia roku 1950, miało Episkopatowi poręczyć karność wewnętrzną i organizację oraz możność współpracy z Ojcem św., ale na skutek własnego tłumaczeniu ze strony władz świeckich wywołuje liczne trudności i nieporozumienia.

Ze względu na Święto Pracy 1 Maja, następny numer „Narodowca" wyjdzie w piątek o zwykłej porze, z datą na sobotę 3-go maja. **Wydawnictwo**

Władze włoskie cofnęły paszport przywódcy komunistycznemu

RZYM. — Rząd włoski odebrał paszport przywódcy komunistów włoskich Giuseppe Vittorio, który w sowieckim dzienniku „Prawda" oskarżał oraz zniesławiał rząd włoski, używając wulgarnych oraz obraźliwych słów. Policja włoska odebrała paszport, gdy Vittorio przekroczył granicę w Tarvision w nocy z 27 na 28 kwietnia br.

Vittorio przebywał w Moskwie od 14 marświadczył ostatnio, że 137. eskadra pościgowczych strefy obronnej.

Niezmordowana akcja premiera Pinay celem obniżki cen i stłumienia spekulacyj

„Świat wkrótce przestanie wątpić o Francji", oświadczył Premier

PARYŻ. — Premier Pinay przemawiał we wtorek na przyjęciu, wydanym na jego cześć przez Towarzystwo Geografii Gospodarczej. Określił w nim ponownie zasady swojej polityki.

„Od samego początku, powiedział Premier, rząd był zmuszony wybrać pomiędzy formułą, która wydawała się naturalną i formułą, wydającą się być trudną. Pierwsza, dotycząca podwyżek podatków, zdawała się być jedynym [illegible] formułę oszczędności i podatków, [illegible] za rozwiązanie zgodne z warunkami politycznymi i nastrojami panującymi.

Rząd wybrał drugą...

„Naszym pierwszym celem było rzeczywiste [illegible]. — Równowaga budżetu zwykłego była zapewniona przez obniżenie wydatków publicznych. [illegible] w określonym terminie : dekrety oszczędnościowe ukazały się dzisiaj rano w „Journal Officiel".

Budżet inwestycyjny powinien być i będzie finansowany przez pożyczkę, co jest rzeczą normalną.

„Naszym drugim celem było uzdrowienie [illegible] zaprowadzenia uczciwości podatkowej. Amnestia miała na celu ujawnienie ukrytych [illegible] Nie ukrywa [illegible] szeroką drogę, **aby ukryte kapitały weszły do obiegu pieniężnego i aby wszyscy Francuzi znaleźli się w obozie uczciwych ludzi.**

Rząd zabrał się następnie do uzdrowienia cen. Ponieważ ceny światowe są niższe od cen francuskich, należało nasamprzód zapobiec wzrostowi drożyzny. Następnie ceny winny ustabilizować się na sprawiedliwym poziomie. Jest to jednocześnie warunek powrotu do stałej równowagi społecznej i prawdziwej równowagi wymiany towarowej.

Dzisiaj liczby same poczynają wyrażać dokonany zbiorowy wysiłek. Rewaloryzacja franka, powstrzymanie wyścigu między zarobkami i cenami, uczciwa równowaga między wydatkami i wpływami znaczą powrót do prawdy.

„Opinia publiczna zrozumiała znaczenie tej akcji. Wyzwoliła się z nastrojów zwyżki i obawy. Odzyskała spokój i zaufanie, potrzebne życiu wielkiego kraju.

„Skuteczność akcji wszystkich może zostać zapewniona tylko prawością ducha publicznego: obowiązkiem państwa jest położenie kresu spekulacji, zrodzonej z inflacji i gospodarki przymusowej. Uczciwość państwa i dotrzymanie przez niego swoich zobowiązań są warunkami kredytu publicznego. Tylko surowe wykonywanie przez niego władzy, może przywrócić zaufanie oszczędzającym, a oszczędności powinny pokryć wydatki na inwestycje".

„Zobaczycie, powiedział w końcu Premier, że wspólnym naszym wysiłkiem dźwigniemy kraj i że świat przestanie wkrótce wątpić we Francję, gdy Francja przestanie wątpić sama w siebie".

Dekrety o 110 miliardach oszczędności

PARYŻ. — Dekrety, postanawiające przeprowadzenie 110 miliardów fr. oszczędności w wydatkach cywilnych na rok 1952, zajmują 36 stron w „Journal Officiel". Jak wiadomo, oszczędności te dzielą się jak następuje: Administracji cywilnej skreślono 25 miliardów fr.; w odbudowie i inwestycjach cywilnych 10 miliardów; w odszkodowaniach wojennych 35 miliardów; w robotach o wielkim zasięgu i inwestycjach 25 miliardów fr.; w różnych wydatkach 15 miliardów fr.

Dekrety przewidują m.in. zniesienie 6.367 wakujących posad; 10 proc. oszczędności w utrzymaniu samochodów urzędowych, co zmniejszy ich liczbę o 411 wozów, dotychczas będących przeważnie do dyspozycji ministerstw.

Wieprzowina tańsza o 7 — 15 proc.

Paryż. — Komunikat Prezydium Rady Ministrów na podstawie informacyj, dostarczonych przez prefektów, stwierdza obniżki cen, jakie nastąpiły w różnych departamentach.

M.in. spadły ceny wieprzowiny.

W Paryżu i dep. Sekwany obniżka cen wieprzowiny wyniesie od 7 do 15 proc., począwszy od 1 maja, czyli o 60 — 100 fr., zależnie od części, w stosunku do poprzednich cen. Obniżona zostanie także cena wędlin.

Oto nowe ceny :

1. kategoria „extra" (polędwica i kotlety): 510 fr. za kilo, zamiast 580.

1. kategoria (1. jakość) : 470 fr zamiast 570 fr.

2. kategoria „extra" (od krzyża, łopatki, z części tylnej) : 490 fr. zamiast 550.

2. kategoria (1. jakość) : 450 fr. zamiast 540 fr.

Od piersi z kością : 390 fr.

Słonina : 290 fr.

Gotowana szynka paryska, szynka konserwowana lub pół konserwowana : 900 fr.

Łopatka gotowana, konserwowana lub pół konserwowana : 900 fr.

Nowa cena mleka będzie wynosiła 40 fr. zamiast 44 fr. za litr, począwszy od 1 maja.

Zniżki przedsiębiorstw handlowych

Wśród wielkich przedsiębiorstw handlowych, które przyłączyły się do ruchu zniżkowego, znajdują się następujące firmy : „Alimentation stephanoise" (212 magazynów), Comptoirs modernes du Mans (299 magazynów), Docks de France w Tours (388 magazynów), Etablissements Wibault w Sin-le-Noble (Nord) (169 magazynów), La Ruche méridionale w Agen (256), Union w Cholet i La Rochelle (207), Société économique d'alimentation w Lyonie (568), Société économique de Rennes (461).

Wszyscy bierzemy udział w święcie 3 Maja w Lille

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Najazd na Francję

LONDYN, 27. IV. 1952.

Dowiaduję się, że pierwsze oznaki przygotowań do najazdu londyńskich wrogów demokracji na Polonię Francuską — okazują się widoczne w postaci akcji S.P.K. i innych organizacji i osób, które działają na zlecenie „wodza” oraz agentów londyńskiego spisku.

O co tu chodzi? Po prostu brak prostego szarego obywatela, który jest im potrzebny, aby „wodzowi” i politycznym bożkom za tegoż białym koniem (felieton p. Z. Nowakowskiego) torował drogę do wprowadzenia tyranii nad polskim ludem.

Aby znaleźć przyczynę zainteresowań tych mościpanów z londyńskiego spisku na chłopsko-robotniczą i chrześcijańską Polonię Francuską — trzeba wiedzieć, co się dzieje w W. Brytanii.

W niektórych skupiskach polskich sanacyjni ateiści wszczęli akcję przewrotową przeciwko duszpasterzom, zarzucając im rzeczy nieprawdziwe i odmawiając im polskości. W londyńskim dzienniku Kirkienowskim ujawniła się już ta nagonka. Sanacja w Londynie chcie mieć swoich „reżimowych księży” i uważa, że księża, którzy kiedyś byli kapelanami wojskowymi — muszą być posłuszni kierunkowi politycznemu „wodza”, i powinni raczej więcej służyć S.P.K., aniżeli oddawać się duszpasterstwu.

Tak myśli sanacja i usiłuje kontrolować księży.

Jest to jeden z momentów, który oburza środowisko polskie w W. Brytanii. Sanacja z endecją uważają, że podobnym gwałtem ściągną ludzi do swych organizacji i w jarzmie utrzymają.

Wielu ludzi dobrej woli boleje, że S.P.K., które mogłoby być użyteczną samopomocową organizacją, staje się przedsiębiorstwem politycznego i moralnego ucisku dla swych członków. Spowodowali tym jedynie wyjazdy masowe rodaków z W. Brytanii, których wyjechało już przeszło 60 tysięcy. Inni oczekują wyjazdu na swój koszt do innych krajów zamorskich. Wydatek to obecnie wielki. Na to naraził ich dziennik londyński (czytaj: Kirkienowski), który im odradzał wyjazd w czasie, gdy można było wyjechać na koszt brytyjski (do 1950 r.).

Sanatorzy londyńscy nie mają też dobrych stosunków z brytyjskim Stronnictwem Pracy oraz z brytyjskimi związkami zawodowymi. I dlatego przy grożącym obecnie bezrobociu Polacy najpierw tracą pracę.

Rezultat tego dla W. Brytanii jest taki, że masy polskie topnieją, a w „państwie południowego Kensingtonu”, „wódz” bezradny widzi, że statek jego osiada na mieliźnie.

Więc „władza” pozostanie bez „poddanych”. Gdzież nowych szukać należy? We Francji. Stąd też zamierzona inwazja tych wstecznych i nieczystych sił po dusze Polonii Francuskiej.

Pierwsze oznaki tej wyprawy Wasza prasa już podała. Użyto S.P.K. do tej roboty i użyją innych organizacji i zwerbują różnych ludzi, by wzniecić wpierw niepokój, a potem będą chcieli nałożyć jarzmo na Polonię Francuską, aby zaprzągniętymi siłami torować sobie drogę do wprowadzenia tyranii sanacyjno-endeckiej także w Polsce

To przypomina mi historię z r. 1920. Kiedy kraj nasz najechali bolszewicy, wówczas po ratunek zwrócono się do mas chłopsko-robotniczych. Śp. Witos — przywódca chłopów, P.P.S. z robotnikami i Chrześcijańska Demokracja wraz z całym ludem polskim odparli barbarzyńców. Było to naprawdę przymierze uświęcone „Cudem nad Wisłą”.

Wtedy złożono też uroczyste zobowiązania reformy rolnej dla chłopów i poprawy bytu dla robotników.

Ale endecja wraz z sanacją (wtedy tzw. „obóz legionowy”) robiły wszystko, by utrzymać niepokój w kraju. Nastąpił zamach majowy i tyrania sanacyjna zepchnęła lud w jarzmo ucisku.

To było początkiem emigracji milionowej masy ludu na łaskę losu w poszukiwaniu pracy w obcych krajach. Z tych rzesz ludowych powstała także Polonia Francuska. Wierna Polsce, lojalna dla przybranej ojczyzny i bogobojna w swej wierze ojców oraz pamiętna złych dni — swym synom i córom przekazuje świadomość, że lepsza przyszłość Polski leży tylko w Jej demokratycznym ustroju. Nie wolno wpadać w bałwochwalstwo dla jednostek śmiertelnych. Polsce nie potrzeba wodzów - samodzierżców — ani rządów ich „drużyn”, ale samostanowienia i rządzenia się swobodnego ludu i narodu polskiego.

Potrzeba więc przeciwstawić się londyńskiemu spiskowi na wolne siły narodowe Polonii Francuskiej, by nie dopuścić do inwazji tyranii i poglądów wstecznych, które nam tyle zaszkodziły.

Jako nauczyciel polski we Francji doznałem wiele miłych przeżyć wśród ludzi pracy Polonii Francuskiej, i mam przekonanie, że niecne zamiary bożków sanacyjno - faszystowskich obrócą się w niwecz.

Takie są więc źródła niepokojów, które okazują się w działalności niektórych „drużynowych” z S.P.K.

Dobrze jest, że macie swoje pismo „Narodowiec”, który Was szczerze powiadamia.

E. Z.

Londyn, 27. IV. 1952 r.

34 Międzynarodowa Wystawa Samochodowa otwarta przez prezydenta republiki włoskiej

TURYN (Od wł. koresp.). — Prezydent republiki włoskiej, Einaudi, dokonał otwarcia 34-go Międzynarodowego Salonu Samochodowego. Dostojnego gościa powitali przy wejściu do budynku Wystawy, kardynał arcybiskup Turynu, monsignor Fossati, prezydent Wystawy dr. Rodolfo Biscaretti, prefekt oraz wiele innych osobistości. Jako przedstawiciel rządu przybył minister przemysłu, Campilli. W obecnej Wystawie bierze udział osiem państw, które reprezentowane są przez 63 fabryki.

joten.

„Dobrzy” Niemcy wedle reżimu warszawskiego i ich organu paryskiego

Dzień w dzień wszystkie pisma reżimu warszawskiego wypisują hymny na część „dobrych” Niemców, za jakich ogłosili Piecka, Grotewohla, Ulbrichta i innych władców komunistycznych Niemiec wschodnich.

Za dobrych Niemców głowacze reżimu warszawskiego uważają tylko **tych Niemców, którzy razem z nimi w roku 1932 i 1933 manifestowali w Gliwicach za oderwaniem Śląska i Pomorza od Polski i za obaleniem traktatu wersalskiego,** na którym opierało się zwycięstwo Francji i Polski w pierwszej wojnie światowej oraz klęska Niemiec.

Owi zdrajcy komunistyczni udają teraz „dobrych” Polaków i „dobrych” Niemców w przeciwieństwie do „Narodowca”, który stale wskazuje na fakt, że Hitler dawał sanacji podobne zapewnienia „przyjacielskie”, jakie dziś dają Bierutowi Pieck, Grotewohl i towarzysze.

Kiedy Adenauer był w Londynie „Narodowiec” zamieścił sprawozdanie swojego korespondenta londyńskiego pod tytułem:

„Na pytanie korespondenta „Narodowca”, potępiające pretensje niemieckie w sprawie granicy na Odrze i Nisie, Adenauer obstawał przy swojej pretensji, ale wyraził chęć porozumienia”.

Chyba jasne! Korespondent „Narodowca nie jeździł do Bonn, jak głowacze londyńscy lecz otwarcie w oczy Adenauerowi potępił Niemcy i ich apetyty na Polskie Ziemie Odzyskane.

Dosłownie zaś, jak pisał dalej „Narodowiec” z 2.XII. ub.r.

„Korespondent „Narodowca” prosił Kanclerza o określenie stosunku jego do granicy polsko-niemieckiej nad Odrą i Nisą oraz o wyjaśnienie, jak rewizjonizm niemiecki może przechodzić do porządku dziennego nad widmem nowej potwornej krzywdy dla narodu polskiego, którą musiałaby spowodować próba przemocy wobec milionów Polaków, osiedlonych na ziemiach odzyskanych i wobec praw Polski do kompensaty za zbrodnie hitleryzmu”.

Chyba dla każdego uczciwego człowieka to jest jasne, a nawet reżimowcy powinni pochwalić korespondenta „Narodowca” za taką uczciwą i odważną obronę praw polskich nawet wobec Brytyjczyków, których gościem był Adenauer.

Nie dość na tym. Sprawozdanie naszego korespondenta londyńskiego kończyło się jak następuje :

„Na zakończenie dr. Adenauer stwierdził z naciskiem, że postara się o pełne zadośćuczynienie moralne dla wszystkich ofiar bestialstwa nazistowskiego — z Żydami na czele”.

„Narodowiec” dodał do tego :

„Atoli p. Adenauer może najwyżej ręczyć za siebie, a nie za swoich następców. **20 lat temu był w Londynie p. Bruening, kanclerz niemiecki podobnych poglądów jak p. Adenauer. Dwa lata później jednak kanclerzem był Hitler”.**

* * *

Dla każdego uczciwego człowieka nasz dodatek oznacza, że nie ufamy wszelkim zapewnieniom Adenauera, który przygotuje tylko zręcznie pole dla swojego następcy jak Bruening przygotował je dla Hitlera.

Reżimowy organ paryski opuściwszy wszystko co powiedziane było w oczy Adenauerowi w obronie Polskich Ziem Odzyskanych, twierdzi, jakoby nasz dodatek oznaczał „cichą zgodę na „dogadanie się” z rządem z Bonn kosztem polskich Ziem Zachodnich”.

Stwierdzamy wobec tego, że ukarana niedawno za oszczerstwa miotane przeciw „Narodowcowi” „Gazeta Polska” dopuszcza się nie tylko nowego świadomego oszczerstwa, ale jeszcze stuprocentowego oszustwa.

Między londyńskim grajdołkiem a marksistami warszawskimi istnieje nie tylko widoczny sojusz w zwalczaniu „Narodowca”, ale wprost wyścig w miotaniu oszczerstw i wymyślaniu oszustw,, aby „Narodowcowi” zaszkodzić, a raczej go zniszczyć. Wszystkie siły piekielne i antydemokratyczne sprzysięgły się przeciw „Narodowcowi”, który jednak tych sił piekielnych się nie lęka i bronić będzie niezłomnie swoich zasad, jak to czyni od pół prawie wieku.

Z Bożą pomocą daliśmy radę wszystkim tym siłom złym. Jesteśmy przeświadczeni, że tak będzie na przyszłość. Zaufanie ludu polskiego, na którym się opiera „Narodowiec” jest skałą, na której wyłamują sobie zęby wrogowie narodu i demokracji.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Niesforny uczeń otrzymuje często w szkolę karę w postaci przymusowego pisania tyle a tyle razy jakiegoś słowa lub zdania. Przypomniał sobie o tym sędzia w Trenton ze stanu Nowego Jorku, rozpatrujący sprawę osobnika, który prowadząc auto, nie tylko zignorował instrukcje posterunkowego, ale podarł w oczach ostatniego pozew sądowy za pogwałcenie przepisów ruchu kołowego. Wyrok brzmiał: napisać 500 razy zdanie „obiecuję, że w przyszłości będę ściśle stosował się do przepisów ruchu kołowego”.

■ Wobec tego, że pięć milionów ludzi umiera w świecie rok rocznie na suchoty a z tego około 40.000 w Ameryce, od dłuższego czasu szukano lekarstwa na tę chorobę, która podobno zabija więcej ludzi aniżeli niemal wszystkie inne choroby razem.

Sąd federalny uznał zajęcie stalowni przez rząd za nielegalne

Rząd apeluje do wyższej instancji — organizacje ogłosiły strajk

Waszyngton. — Amerykański sędzia federalny, Dawid Pine orzekł, że zajęcie przez rząd w dniu 8. kwietnia br. stalowni należących do 5 wielkich towarzystw prywatnych i podwyższenie zarobków robotników za niezgodne z prawem. Sędzia Pine polecił dyrekcjom pięciu towarzystw stalowni utrzymanie stanu, jaki obowiązywał przed datą zajęcia stalowni przez rząd.

Decyzja sędziego Pine uniemożliwia w praktyce rządowi podniesienie płac metalowcom na zalecenie Urzędu Stabilizacji Płac i Zarobków.

Przedstawiciele rządu oświadczyli, że prezydent Truman, nakazując zajęcie stalowni dla uniknięcia strajku, działał zgodnie z prawem na mocy specjalnych pełnomocnictw, przyznanych mu przez Kongres.

Rząd prezydenta Trumana przez swojego prokuratora generalnego zwrócił się do Najwyższego Sądu o uchylenie orzeczenia sędziego federalnego Pine.

★

Związek Metalowców wezwał 650 tysięcy członków swoich do strajku

NOWY JORK. — Związek Metalowców amerykańskich w odpowiedzi na orzeczenie sędziego Pine wezwał swoich członków do podjęcia strajku w nakazanym momencie.

„Księżna” Bretanii



(Foto: Record)

„Księżną” Bretanii na rok 1952 została panna Maryonne Corbel.

U.S.A. mają ponad 1000 bomb atomowych

Waszyngton. — Amerykańska Komisja Energii Atomowej ocenia, że Stany Zjednoczone mają ponad 1000 bomb atomowych oraz znaczne ilości innych materiałów o wielkiej sile wybuchowej.

Siły obronne U.S.A. wzrastają stale, jak również wzrasta stale produkcja sprzętu i materiałów wojskowych.

Ponadto same bomby atomowe zostały znacznie zmniejszone, jeśli chodzi o ich rozmiary i ciężar, a sam mechanizm, powodujący eksplozję bomby atomowej, został znacznie uproszczony. Obecnie nawet bomby o największej sile wybuchowej będą mogły być przenoszone przez lekkie bombowce.

Rozwój francuskiej floty handlowej

Paryż. — Według ostatnich danych francuska flota handlowa liczy obecnie 733 jednostki o łącznej pojemności 3 milionów 253 tys. 741 ton, w tej liczbie:

86 statków pasażerskich pojemności 752.267 ton;

103 naftowce pojemności 759.563 ton;

544 statki towarowe pojemności 1.741.011 ton.

Po nadto zamówiono we francuskich i zagranicznych stoczniach 25 statków pasażerskich (255.500 ton), 23 naftowce (255.500 ton) i 48 statków towarowych (161.300 ton).

Flota handlowa francuska jest więc znacznie silniejsza jak przed wojną.

W dniu 1 września 1939 roku bowiem francuska flota handlowa liczyła 670 jednostek o łącznej pojemności 2.733.633 ton, w tym: 146 statków pasażerskich (1.1635.557 ton), 72 naftowce (323.563 ton), i 452 statki towarowe (1.244.888 ton).

Wzrost produkcji rolnej w r. 1952 w St. Zj.

Liczba spożywców wzrasta także — codzień o 7.000

NOWY JORK. — W bieżącym roku jest przewidziany w Stanach Zjedn. wzrost produkcji rolnej o 6 proc. w stosunku do r. 1951. Ustalono również, że biorąc pod uwagę przyrost ludności amerykańskiej przeciętnie o 2.500.000 rocznie, liczba przyszłych spożywców amerykańskich wzrasta codziennie o 7.000. Należy dodać, że według obliczeń amerykańskich spożycie każdego mieszkańca Stanów Zjedn. zwiększyło się o 13 proc. w ciągu dwunastu ostatnich lat

Przyszły krążownik „De Grasse”



(Foto: Record)

Model krążownika francuskiego „De Grasse”, będącego obecnie w toku budowy. Krążownik ten będzie wyposażony w silną artylerię przeciwlotniczą, złożoną z 16 dział 127 mm z 8 podwójnymi wieżyczkami (4 z przodu i 4 z tyłu), 20 działami 57 mm z 10 podwójnymi wieżyczkami. Przewidziana szybkość : 33 węzłów. Wypróbowywanie krążownika ma rozpocząć się w końcu przyszłego roku.

Zdemaskowane kłamstwa komunistyczne o szerzeniu zarazy przez wojska O.N.Z.

Komuniści sami pisali jeszcze w r. 1950, że w Chinach panuje zaraza!

Pierwsze miejsce w propagandzie komunistycznej przeciwko Amerykanom zajmuje obecnie t. zw. „wojna bakteriologiczna”.

Komuniści rozszerzają te kłamstwa pomimo ogłoszenia urzędowego raportu chińskiego ministra komunistycznego Kuo Mu Jo, opisującego wielkie epidemie zarazy i ospy, które pustoszyły Chiny w roku 1950, jeszcze przed rozpoczęciem wojny na Korei.

Jako potwierdzenie tego raportu czytamy co następuje w komunistycznym miesięczniku „Etudes économiques” w nr. 64 na str. 33 z br.:

„W dawnych Chinach burżuazji i właściciel ziemskich, na zdrowie publiczne tak samo nie zwracano uwagi, jak na nauczanie. Liczba urządzeń sanitarnych jak również liczba lekarzy była niedostateczna. Na skutek częstych epidemii cholery, ospy i morowego powietrza, setki tysięcy ludzi umierały”.

Wskutek wojny, stan zdrowotny Chin znacznie się pogorszył.

★

Hitlerowcy w służbie komunistów robili „ankietę” na Korei

GENEWA. — W celu podtrzymania swej kampanii o „wojnie bakteriologicznej”, komuniści przytaczają wyniki rzekomej „ankiety” przeprowadzonej na Korei przez organizację stalinowską pod nazwą : „Międzynarodowe Stowarzyszenie prawników demokratycznych”.

Otóż według szwajcarskiej „Tribune de Genève” z 12 marca, przewodniczącym tej organizacji jest dr. Heinrich Branweiner. Był on w swoim czasie czynnym hitlerowcem zapisanym do niemieckiej partii nacjonal - socjalistycznej od października 1935 roku i mającym nr. 6.236.254. Był on również członkiem „Zjednoczenia prawników nazistowskich”. Ten to dr. Branweiner brał udział w przeprowadzeniu „ankiety” komunistycznej na Korei.

Stalinowskie „Międzynarodowe Stow. prawników demokratycznych” liczy wśród swych członków jeszcze innego Niemca, zabranego przez czerwoną armię do niewoli w r. 1942. Jest nim dr. Helm.

Jest tam jeszcze komunistka brazylijska, komunista włoski i dwóch komunistów sowieckich. Tak wygląda „bezstronność” komunistów odrzucających pomoc i ankietę Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Połowa jeńców wojennych w ręku wojsk ONZ nie chce wracać do Korei Północnej

TOKIO. — Przedstawiciel komisji alianckiej do rokowań rozejmowych w Pan Mun Jon oświadczył, że odwiedził on obozy w południowej Korei, gdzie badał nastroje wśród byłych żołnierzy północno - koreańskich i chińskich wziętych do niewoli. Na 173 tys. jeńców z wojsk komunistycznych, połowa wypowiedziała się przeciwko przymusowej repatriacji do Północnej Korei lub do Chin.

★

Rokowania rozejmowe na Korei wchodzą w rozstrzygający okres

WASZYNGTON. — Amerykański Sekretarz Obrony Narodowej, Lovett, oświadczył na konferencji prasowej, że rokowania rozejmowe w Pan Mun Jon weszły obecnie w tak delikatny okres, że jest lepiej powstrzymać się od wszelkich komentarzy.

Jednakże zmiana w dowództwie wojsk O.N.Z. uchodzi za znak, że w Waszyngtonie spodziewają się podpisania rozejmu w czasie niezadługim.

Wywóz Stanów Zjednoczonych ciągle znacznie wyższy od przywozu

WASZYNGTON. — Amerykańskie Ministerstwo Handlu podało do wiadomości, że wywóz Stanów Zjedn. w lutym br. wyniósł 1.328.100.000 dolarów, która to suma przekracza o 6 proc. miesięczną średnią wywozu ubiegłego roku.

Przywóz wyniósł 892.100.000 dolarów, czyli mniej więcej tyle ile wynosiła miesięczna średnia w roku 1951.

Zarobki kolejarzy amerykańskich a spadek cen w U.S.A.

Waszyngton. — Począwszy od 1 kwietnia br. zarobki przeszło miliona kolejarzy amerykańskich zostały obniżone o 1 proc., gdyż umowa zbiorowa uzależniła wysokość zarobków od wskaźnika kosztów utrzymania. — Wskaźnik kosztów utrzymania obniżył się w ub.m. i wskutek tego zostały obniżone zarobki.

Obniżenie zarobków, które dotknęło 19 syndykatów jest pierwszym od podpisania umowy zbiorowej opartej o zasadę ruchomej skali zarobków. Do obecnej chwili członkowie tych syndykatów korzystali z kilku podwyżek zarobków : rok temu o 6 centów na godzinę, 1 cent w lipcu ub.r. i 4 centy w styczniu b.r.

L. Joxe ambasadorem Francji w Rosji — Dejean w Japonii

Paryż. — Dotychczasowy ambasador Francji w Moskwie, Yves Chataigneaux opuści wkrótce swoją placówkę w Rosji. Sowiety wyraziły już zgodę na osobę nowego ambasadora francuskiego, którym będzie Louis Joxe, dotychczasowy dyrektor spraw kulturalnych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Przedstawiciel Francji w Japonii p. Dejean otrzymał nominację na ambasadora u rządu japońskiego z chwilą wejścia w życie traktatu pokojowego.

P. Jean Rivière, ambasador Francji w Pradze, został mianowany ambasadorem Francji w Brukseli.

P. Daniel Lévi, były ambasador Francji w Nowym-Delhi, został mianowany ambasadorem Francji w Pradze.

164) Ciąg dalszy

A artysta tak doskonale złagodził wytworny wyraz jej twarzy przy utrzymaniu wielkiego podobieństwa rysów, że zdawała się uśmiechać do tych, co się do niej zbliżali.

Takiego wrażenia doznał Andre, a nawet i Reine-Marie, bo wzruszona powiedziała do narzeczonego:

— Widzisz , jak mama nas przyjmuje, jak nas błogosławi... Czyż to nie dowód, że natrafiłam na prawdziwą drogę!...

Przez chwilę wpatrywała się w popiersie matki z czcią głęboką.

— Utrzymują, że za życia była przykrą bardzo dla swojego otoczenia — powiedziała potem do Andrego. — Dla mnie była trochę za surową, ale to matka moja!... Śmiercią okupiła wszystkie wady, jakie mieć mogła w życiu. Dzisiaj uczuwam najwyższe do niej przywiązanie i pragnienie pomszczenia zbrodni!

Spostrzegła zdziwienie Andrego i dodała:

— Tak, mój drogi, mama żąda tej pomsty ode mnie, jestem tego najpewniejszą. Od pewnego czasu miewam myśli i pragnienia, które na pewno pochodzą z tamtego świata.

— Czy to nie marzenie tylko, droga Renetto moja! — odezwał się z westchnieniem Andre, wystraszony egzaltacją Reine-Marie, tak zwykle spokojnej i panującej nad sobą.

— Zaraz sam osądzisz. Dlaczegoż ja, dziecko, bez doświadczenia, przeczułam i domyśliłam się prawdy, kiedy dziadek tak inteligentny i przenikliwy, pomimo wszelkich wysiłków i poszukiwań, nie wykrył nędznego mordercy?

Mówiła to z tak głębokim przekonaniem i taką wiarą, że młody człowiek mimowoli jej uwierzył.

— Czy możesz powiedzieć mi wszystko co wiesz, albo czego się domyślasz? — zapytał.

— Nie; są rzeczy, które powinnam, muszę zachować jeszcze przy sobie. Powiem ci tyle tylko, że mnie zrozumiesz i pochwalisz.

— A nawet dopomogę na pewno! Żądaj mojego życia, z chęcią ci je poświęcę!

Młoda dziewczyna zastanowiła się głęboko.

Potem podniosła głowę i z rozpromienioną twarza powiedziała:

— Może rzeczywiście życie twoje będzie narażone. Ale ja kocham cię nad wszystko i przyjemnie mi będzie pomyśleć, że mi dopomożesz do mego trudnego zadania!... Że mamę zabił ten nędznik Gratien, ten nikczemnik, to rzecz najpewniejsza!...



— Gratien! — wykrzyknął Andre. — Wiem, że pan Lemarchand nienawidzi go, a człowiek taki sprawiedliwy i prawy mylić się nie może...

Reine-Marie przerwała mu gwałtownie:

— Chcesz mówić o alibi, które znalazł, o jego obecności w klubie w chwili, kiedy mama została zamordowaną?

— Czy nie uznajesz tego faktu?

— Muszę, skoro go widziano!...

— A więc?...

— Czy wiesz, że w Saint-Luc znajduje się tajemne przejście, prowadzące do pokoju, który od niepamiętnych czasów był pokojem margrabiny de Plessis Saint-Luc, a więc i mamy także?

— Nie słyszałem o tym nigdy, ale przypuszczałem. I przez to przejście jednakże Gratien nie mógł się dostać skoro był w tym czasie w klubie w Paryżu...

— On nie, ale ktoś wysłany przez niego.

— Wspólnik!... Pan Lemarchand myślał i o tym. Nie znalazł atoli nikogo z bliższych znajomych swoich, coby zdolnym był do podobnego ohydnego czynu. A i Gratien za ostrożny jest ażeby się chciał na całe życie oddać komuś w ręce.

— Miał jednakże wspólnika, nad wolą którego panował bezwzględnie.

— Nic nie rozumiem doprawdy!

— Zaraz ci się wytłumaczę... I mnie tak samo jak dziadka prześladowała myśl, że Gratien nie mógł popełnić zbrodni, byłam strasznie nieszczęśliwą, że nie mogłam zagadki rozwiązać... Aż oto pewnego dnia, nagle cała prawda uderzyła mnie w oczy... To z pewnością mama zesłała mi natchnienie, ażebym ją pomściła... Od chwili przybycia do Paryża pracowałam gorliwie, ażeby się dowiedzieć, czy przeczucia moje mogą mieć jaką pewną podstawę...

— I doszłaś do czego?...

— Do światła, które mnie oślepiło...

— Znowu nic nie rozumiem...

— Pewnego dnia mały Jakubek nagle mi zachorował. Nie było to nic wielkiego, ale miał trochę gorączki. Wystraszyłam się, i żeby nie niepokoić Violetty, poszłam sama do Carrere do pana Bordier, ażeby przyszedł zobaczyć małego. Nie zastałam go w domu. Służąca wprowadziła mnie do gabinetu, gdzie zaczęłam przeglądać dzienniki, rozrzucone na stole. Doktora nie było widać, postanowiłam jednak zaczekać na niego. Na biurku leżały książki, widocznie często przeglądane. Wzięłam tę, co leżała na wierzchu. Było to dzieło doktora Marin, traktujące o hipnotyzmie. Zaczęłam je przeglądać machinalnie, bez żadnego zainteresowania. Ale po trochu zaczęłam odczytywać takie rzeczy, że o mało nie zwariowałam.

— Tak!... tak! — szeptał Andre.

— Czy słyszałeś co o tej nowej nauce, o tych odkryciach zdumiewających, a szczególniej o doświadczeniach?

— Wiem, wiem! cóż dalej?

— I wierzysz?...

— Najzupełniej!

— A czytałeś dzieła Charcota i Richeta, tak przekonywujące, prawdziwe?

— Nie wszystkie. Zajęcia nie pozwalały mi na to...

— Ja je pochłaniałam! Nabierałam przekonania... I zaczęłam się zastanawiać... Nie znałam dokładnie wszystkich szczegółów śmierci mamy, ale zawsze wiedziałam dosyć. Bo pan Servian i dziadek rozmawiali o tym wypadku, nie zważając na mnie....

— Czy zapamiętałaś wszystko?

— Czy mogłabym zapomnieć? Widziałeś mnie wszakże w czasie mojej pierwszej Komunii — i musiałeś zauważyć moją rozpacz i boleść?

Wszystkie te moje zgryzoty pochodziły z jednego źródła. Mama zamordowana i nie pomszczona! Czyż to mnie nie usprawiedliwia?

Andre nic nie odpowiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Apel z okazji 1. Maja Federacji Międzynarodowej Pracowników Chrześcijańskich Uchodźców i Emigrantów

Siedziba i Sekretariat : 26, Rue Montholon — Paris IX-e — Tel. TRU 91—03

Pracownicy w krajach za żelazną kurtyną, w których istnieją obozy koncentracyjne i panuje system pracy niewolniczej, w dniu 1-go maja zmuszeni są uczestniczyć w ogromnych paradach i defiladach wojskowych, jakie mają miejsce w tym dniu w całym imperium sowieckim i w krajach okupowanych — zmuszeni są oddawać hołd swoim despotom i gnębicielom.

Dla nas, wolnych pracowników chrześcijańskich, uchodźców i emigrantów, znajdujących się w świecie jeszcze wolnym, dzień 1-go Maja jest przede wszystkim dniem, w którym nasze myśli zwracają się ku tym milionom naszych rodaków, poległych w walce o sprawiedliwość i wolność, ku tym, którzy cierpią, ciężko pracują i pragną być wolnymi i pożytecznymi w swej wolnej ojczyźnie.

Właśnie wam, którzy żyjecie tą nadzieją, w imieniu wszystkich pracowników chrześcijańskich, uchodźców i emigrantów, przesyłamy nasze braterskie pozdrowienia i zapewniamy was, że walczymy i walczyć będziemy o wyzwolenie naszych braci i o wprowadzenie prawdziwego ustroju społecznego i gospodarczego, opartego na zasadach sprawiedliwości i moralności chrześcijańskiej.

My, syndykaliści chrześcijańscy, wierzymy w zwycięstwo sprawiedliwości i prawdy, i uroczyście stwierdzamy, że jedynie chrześcijańska nauka społeczna wytknęła słuszną drogę naprawy ustroju społecznego w oparciu o poszanowanie godności człowieka i o miłość bliźniego.

W chwili, gdy sowietyzm, zrodzony z marksizmu materialistycznego, doprowadził do stworzenia systemu ucisku i niewoli, wiecznie żywe prawdy chrześcijańskiej nauki społecznej okazują się jedynym drogowskazem dla znękanej ludzkości.

Wznosimy protest przeciw gnębieniu pracowników w krajach za żelazną kurtyną i zwracamy się z gorącym apelem do narodów świata wolnego i od nich domagamy się, w imię solidarności ludzkiej, a przede wszystkim w imię tak drogiej wolności osobistej:

— Aby dali dowody zrozumienia pracownikom chrześcijańskim, uchodźcom i emigrantom i poparli ich wysiłki;

— Użyli wszystkich środków możliwych do przeprowadzenia radykalnej zmiany w ustroju społecznym, gospodarczym i politycznym w krajach za żelazną kurtyną;

— Zmusili obecne władze ZSRR, na forum Zjednoczonych Narodów do natychmiastowego zastosowania Deklaracji Praw Człowieka, uwolnienia wszystkich deportowanych na prace przymusowe, wprowadzenia takiego ustawodawstwa pracy, jakie istnieje w krajach wolnych, a jakie zostało zatwierdzone przez Międzynarodowe Biuro Pracy;

— Zwrócili uwagę na kłamliwą propagandę, która ukrywa przed oczyma Świata Wolnego rażącą niesprawiedliwość i nieludzkie wykorzystywanie uciśnionych pracowników;

— Jeśli chcecie się okazać godnymi imienia ludzi wolnych, dla dobra wszystkich pracowników i wolności demokratycznej, zaprzestańcie dostarczać wszelkich towarów i surowców, które są zapłacone chlebem zabranym naszym braciom, lub dobrami, które są zlane krwią i łzami niewolników, pracujących w tajgach i kopalniach Sybiru.

Bądźmy czujni i nieustępliwi, a skrócimy cierpienia milionów pracowników i sami zarówno możemy ludzkość uchronić od nowej światowej wojny.

Niech żyje solidarność pracowników chrześcijańskich, wyrażająca się nie w martwych słowach, lecz w czynach i w walce o WOLNOŚĆ, SPRAWIEDLIWOŚĆ i POKÓJ!

Paryż, dn. 1. maja 1952 r.

Organizacje członkowskie :

Białoruska	Polska
Bułgarska	Rumuńska
Kroacka	Rosyjska
Estońska	Serbska
Węgierska	Słowacka
Łotewska	Czeska
Litewska	Ukraińska

Tymczasowy Międzypaństwowy Komitet dla Ruchu Emigracyjnego wysyła pierwszych emigrantów włoskich do Południowej Ameryki

Z Genewy piszą nam : Trzydzieści rodzin włoskich, emigrujących do Brazylii przy pomocy Tymczasowego Międzypaństwowego Komitetu dla Ruchu Emigracyjnego Europy, opuściło Genuę na pokładzie włoskiego statku „Conte Biancamano".

Tymczasowy dyrektor Komitetu, P. Jacobsen, oświadczył dziennikarzom, że ten wyjazd stanowi początek emigracji włoskiej do Południowej Ameryki, zorganizowanej przez Komitet. Pierwsza grupa emigrantów, w liczbie 249 osób, pochodząca z południowych Włoch wyjechała, aby się osiedlić w Brazylii na roli, zgodnie z umową zawartą pomiędzy rządem włoskim i brazylijskim.

Urzędnicy brazylijscy w Rzymie są zdania, że ustalona początkowa liczba 300 rodzin, czyli około 1.700 osób, zostanie zapewne przekroczona i że przy pomocy Komitetu dla Ruchu Emigracyjnego Europy wyjedzie do Brazylii w b.r. kilka tysięcy osób.

P. Jacobsen oświadczył również, że czynione są starania, aby wyjechały do Brazylii rodziny robotników, którzy musieli początkowo wyjechać tam sami.

W ciągu dwóch pierwszych miesięcy swej działalności Tymczasowy Komitet dopomógł do wyjazdu 20.375 europejskim emigrantom. Większość z nich (15.172) wyjechała do Stanów Zjedn., a innymi najważniejszymi krajami, które przyjęły emigrantów były : Australia (2.589), Kanada (1.722) i Brazylia (1.027)

Na kruchej łódce przez Adriatyk uciekło z Jugosławii 4 młodzieńców

FANO (Od wł. koresp.). — Rybacka łódź motorowa „Cesare" napotkała w odległości 30 mil od brzegów włoskich, małą łódkę, w której znajdowało się czterech młodych Jugosłowian. Rybacy wzięli ich na pokład, przywieźli do portu w Fano i oddali w ręce władz włoskich. Jak wykazały dochodzenia władz, są to uciekinierzy z Fiume. Zeznali oni, że chcieli dostać się do Włoch, gdyż nie mogli już dłużej wytrzymać w Jugosławii z powodu wielkich trudności ekonomicznych w jakich znalazła się ich ojczyzna pod rządami Tito. Wszyscy czterej prosili o prawo azylu, jako uchodźcy polityczny. joten.

Ludzie doby obecnej

Generał Plastiras – premier rządu greckiego

Generał Mikołaj Plastiras urodził się w Tesalii w Carditsa w r. 1884. W stopniu podporucznika brał on już udział w wojnach bałkańskich w latach 1912-1918.

Najpierw Grecja, Serbia, Bułgaria i Rumunia połączyły swe siły przeciwko Turcji. Później znów Serbia i Grecja prowadziły wojnę z Bułgarią o odebranie jej łupu. W czasie pierwszej wojny światowej Venizelosowi udało się pociągnąć Plastirasa przeciwko polityce germanofilskiej króla Konstantego i wówczas przyczynił się on do powodzenia lądowania francusko - angielskiego w Salonikach oraz zorganizował razem z Venizelosem spisek w armii, który się zakończył wyjazdem króla Konstantego z Grecji.

W czasie kampanii wojennej marszałek Franchet d'Esperey odniósł zwycięstwo nad armią austro - węgierską, a Plastiras został wyróżniony w Macedonii i otrzymał francuskie odznaczenie Legii honorowej.

W r. 1920 Grecja przeżywała potrójny kryzys dynastyczny, wojskowy i ludnościowy. Mustafa Kemal zbuntował się przeciwko przepisom traktatu w Sèvres, zniósł kalifat, zerwał z Konstantynopolem, zajętym przez Aliantów i Greków, urządził swą główną kwaterę w sercu Anatolii w Ankarze oraz sprzeciwił się uznaniu podziału kraju. Grecy wtargnęli wówczas do Anatolii i doszli na odległość 100 km od nowej stolicy. Król Konstanty, który powrócił do Grecji dzięki wyborom na jego korzyść w r. 1920, objął osobiście dowództwo, lecz poniósł porażkę w Smyrnie, podpisał pod naciskiem Plastirasa abdykację i ponownie opuścił terytorium greckie.

Grecja zwyciężona utraciła w traktacie w Lozannie (1923 r.) wschodnią Trację i wyspy. Ponieważ monarchia była odpowiedzialna za klęskę, generał Plastiras wezwał naród do przyjęcia demokratycznej formy rządów i siłą objął władzę. Król jednak zmienił swe postanowienie co do abdykacji i wpłynął na opinię publiczną przeciwko niemu. W przeddzień ogłoszenia republiki, okazały się dwie możliwości: ustąpienie króla, lub też wojna domowa. Plastiras jednak znalazł inne wyjście z trudnej sytuacji zgodne z konstytucją. Król usunął się na trzy miesiące, a admirał Cuduriotis został ogłoszony wicekrólem.

W czasie tego kryzysu politycznego, Grecja stanęła wobec ciężkiego zagadnienia. Milion uchodźców greckich z Turcji przybyło do Grecji zgodnie z postanowieniami traktatu w Lozannie. Trzeba było dać tej ludności pracę i włączyć ją do wspólnoty greckiej.

Plastiras stanął więc na czele wojskowego komitetu „rewolucyjnego", który skazał na śmierć pięciu ministrów i jednego generała.

Plastiras i komitet byli republikanami, lecz nie chcieli działać samowolnie. Przeprowadzono więc wybory w całym kraju w grudniu 1923 roku. Monarchiści otrzymali większość i generał Plastiras usunął się, powierzając władzę przedstawicielowi wybranemu przez naród. Rządził on krajem w ciągu 15 miesięcy. Zgromadzenie ogłosiło, że „dobrze się zasłużył ojczyźnie".

W roku 1926 Plastiras nie przyjął mandatu senatora, który mu prawnie przysługiwał. W wyborach w r. 1933 partia ludowa odniosła zwycięstwo. Aby jej zagrodzić drogę, Plastiras stara się uchwycić władzę. Nie udało mu się to, został więc oskarżony o zamach i skazany na śmierć. Schronił się wówczas do Francji, gdzie podczas 11 lat mieszkał w Nicei i Cannes bardzo skromnie w jednym pokoiku hotelowym.

W r. 1941 Niemcy chcieli wygrywać nieporozumienia istniejące pomiędzy Grekami i zaproponowali Plastirasowi utworzenie uległego im rządu. Plastiras jednak kategorycznie odmówił i został oddany pod nadzór Gestapo. W czasie lądowania sprzymierzonych w Normandii w czerwcu 1944 r. Plastiras ukrywał się u przyjaciół blisko Ferté - Alais, a później wrócił do Nicei.

Został wówczas zawezwany do powrotu do Grecji, ponieważ uważano, że „był on jedynym człowiekiem mogącym zaprowadzić porządek w kraju".

Plastiras opuścił Francję dnia 11 grudnia 1944 roku. „Jadę do Aten na życzenie rządu — powiedział Plastiras — chcę się poświęcić służbie dla Ojczyzny, zaprowadzić tam zgodę i zjednoczenie".

Aby zaprowadzić porządek generał Plastiraz zwrócił się zaraz po powrocie z apelem o złożenie broni do powstańców, partyzantów komunistycznych, którzy wystąpili przeciwko Aliantom i kwestionowali legalność rządu greckiego przybyłego z wygnania.

Gdy to zawiodło i gdy arcybiskupowi Damaskinosowi król powierzył objęcie regencji, Plastiras stanął na czele rządu liberalnego utworzonego dnia 3 stycznia 1945 r.

Plastiras robił najpierw starania pogodzenia się z komunistami i partią Ellas, lecz komuniści nie uszanowali porozumienia i rozpoczęli na nowo walkę. Zostali zresztą pokonani w r. 1949.

W ogólnych wyborach w dniu 9 września 1951 roku, partia Plastirasa otrzymała 74 mandaty, formacja polityczna marszałka Papagosa 114 mandatów na 258, a Tsaldarisa partia ludowa spadła do 2 mandatów.

Generał Plastiras poparty przez liberałów Venizelosa utworzył rząd, lecz ma tylko w parlamencie 7 głosów większości. Jest to więc większość bardzo słaba, aby rządzić krajem, szczególnie jeżeli się weźmie pod uwagę, że posłowie w Grecji łatwo zmieniają partię.

Co pozostało z pierwszego komunistycznego „rządu" rumuńskiego, narzuconego przez Stalina

W chwili gdy czerwona armia miała wkroczyć na terytorium rumuńskie, rząd Rosji sowieckiej oświadczył, że nie ma zamiaru zmieniać budowy społecznej Rumunii, ani się mieszać do jej spraw wewnętrznych.

Jednak już w początkach 1945 roku w całym kraju rozpoczęły się rozruchy wywołane przez komunistów (demokratyczny front ludowy) i skończyło się tym, że dnia drugiego marca 1945 roku Wyszyński wymusił na królu podpisania listy „rządu", przygotowanej przez Moskwę.

„Rząd" Petra Grozy, całkowicie oddanego partii komunistycznej i Związkowi Sowieckiemu, został więc narzucony krajowi.

Na 19 członków „rządu": 7 było zdeklarowanych komunistów, 4 liberałów, 1 agrariusz 3 socjalistów, 1 członek partii chłopskiej, 2 bezpartyjnych i 1 niezależny. Komuniści byli w rządzie najsilniejsi. Mimo wszystko „rząd" w tym składzie nie mógł długo pełnić swych funkcji chociaż wykonywał rozkazy partii komunistycznej pochodzące z Moskwy. Niebawem prawie wszyscy „ministrowie", którzy nie byli komunistami musieli zniknąć, gdyż w prawdziwej „demokracji ludowej" może rządzić według słów Lenina tylko jedna partia, a inne powinny być uwięzione.

Cóż się więc stało z tymi pierwszymi członkami „rządu" narzuconego przez Moskwę?

Petre Groza jest w dalszym ciągu „premierem", lecz już reżimu całkowicie komunistycznego, poddanego zupełnie Kremlowi.

G. Tataresco, „wicepremier i minister" Spraw Zagranicznych został odsunięty od rządu w r. 1947 i obecnie znajduje się w więzieniu w Jilavie. Ma mu być wytoczony proces.

Emil Bodnaras, podsekretarz Stanu w Radzie Ministrów został generałem i „ministrem" Sił Zbrojnych.

Emil Hatieganu, przedstawiciel partii chłopskiej, został odwołany, oskarżony i obecnie znajduje się w więzieniu.

Mihail Romniceanu, przedstawiciel partii liberalnej został również skazany i odsiaduje karę więzienia.

Constantinesco - Iassi, „minister" Informacji, komunista, został „wicepremierem" i w dalszym ciągu jest „ministrem" informacji.

Teohari Georgesco, komunista, jest w dalszym ciągu „ministrem" Spraw Wewnętrznych.

Generał Rascano, „minister" Obrony Narodowej, został odsunięty, skazany i znajduje się w więzieniu.

Generał Ermil Gheorghiu, „minister" Lotnictwa, został skazany na 10 lat więzienia.

Lucretiu Patrascano, „minister" Sprawiedliwości, chociaż stary komunista został oskarżony o odchylenie od linii partyjnej, odsunięty od rządu. Znajduje się on obecnie w szpitalu dla umysłowo chorych.

Belean, odsunięty, osądzony, znajduje się w więzieniu.

Prof. Tudor Ionesco, został skazany i odsiaduje karę więzienia.

Alexandrini, usunięty i skazany, znajduje się w więzieniu.

Zaroni, „minister" Rolnictwa, analfabeta, został zwolniony, lecz pozostawiono go na wolności. Obiegają o nim po kraju najprzeróżniejsze anegdotki.

Gheorgiu-Dej, komunista, dosłużył się awansu. Został on pierwszym „wicepremierem".

Maurer, „minister" Przemysłu został usunięty. Pozostaje na wolności.

Stefan Voitec, „minister" Oświaty został usunięty, lecz pozostaje na wolności.

Burducea, „minister" Kultury i Sztuki, „wybrał wolność", zbiegł do Jugosławii, a stamtąd udał się do Francji.

Prof. Bagdasar umarł w r. 1946.

W ten sposób z 19 „ministrów" narzuconych Rumunii przez Rosję sowiecką: 5 komunistów w dalszym ciągu pozostaje „ministrami"; 3 znajduje się na wolności; 6 pozostaje w więzieniu.

1 został ostatnio aresztowany i niebawem odbędzie się jego proces; 1 umarł na wolności; 1 umarł w więzieniu; 1 komunista dostał obłąkania i znajduje się w szpitalu dla umysłowo chorych; 1 komunista „wybrał wolność".

Obecny reżim rumuński składa się z samych komunistów. Wchodzą do niego komuniści starej daty: Gheorgiu-Dej, Anna Pauker, Vasil Luca, Teohari Georgesco, I. Chisineschi, Emil Bodnaras i Constantinesco-Iassi. Inni komuniści ,czy też sympatycy partii komunistycznej, zajmujący różne ministerstwa są często „zwalniani" i aresztowani.

Od pierwszego „rządu" narzuconego przez Stalina w marcu 1945 roku ponad 75 „ministrów" było mianowanych, odsuniętych od rządów i aresztowanych, a większa część „ministrów", którzy zostali „zwolnieni" znajduje się obecnie w więzieniu, w domach dla umysłowo chorych lub też pod dozorem policyjnym.

B.E.I.P.I.

Odpowiedź na odpowiedź!

Organizacje katolickie w Belgii, wezwane do udzielenia odpowiedzi na ciężki zarzut paryskiego tygodnika, jakoby organizacje te udzieliły gościny i opieki sympatykom komunizmu, ogłosiły 8. IV. w „Narodowcu" odpowiedź, w której podkreśliły „niezwykłość i gołosłowność" tego zarzutu i potępiły takie „metody postępowania'. Odpowiedź tę podpisał prezes Stow. Mężów Katolickich i przedstawiciel organizacji katolickich w Belgii, p. Jakub Sobieski.

Obecnie otrzymaliśmy z Paryża odpowiedź tak obszerną, że z niej możemy zamieścić tylko to, co dotyczy bezpośrednio sedna rzeczy. Pan Jerzy Jankowski, podpisany pod odpowiedzią oświadcza m. in.:

Metody biuletynu „Pokój i Wolność"

„P. Jakub Sobieski, prezes Stowarzyszenia Mężów Katolickich i przedstawiciel organizacji katolickich w Belgii, wystąpił z listem p.t. „W sprawie metod czasopisma „Pokój i Wolność", który ukazał się w „Narodowcu" z dn. 3 bm. i w „Polsce Wiernej" z dnia 13 bm. W swoim liście p. Sobieski poddaje krytycznej analizie fragment toczącej się na łamach Biuletynu „Pokój i Wolność" otwartej dyskusji co do akcji podjętej od października ub. r. przez Sekcję Polską Organizacji „Pokój i Wolność" (chodzi tu o list p. St. C. z Belgii i uwagi redakcji w Nr. 4 (10) z dn. 1 marca br., w stałym dziale „Rozmowa z Czytelnikami". P. Sobieski zwraca się do Sekcji o wyjaśnienia..."

„Stwierdzamy odrazu, że — według naszego najlepszego przekonania — wzmiankowanie zakusów komunistów to nie jest krytyką organizacji katolickich, a tryb warunkowy uwag redakcji ma swój określony sens.

„A więc chodzi o to (jeżeli pominiemy zawsze możliwą niezręczność sformułowań) czy drukować głosy czytelników, zakładając ich dobrą wiarę, stwierdzając tym samym brak „parti pris", a więc budząc zaufanie oraz dając natychmiastową okazję do wyjaśnienia poruszanych kwestii — czy też wprowadzać z góry „cenzurę", „chasse gardée" co do pewnych tematów „nietykalnych", ryzykując spowodowanie tym niechęci i uprzedzeń..."

„Jeżeliby nawet czytelnik z Belgii zupełnie bezpodstawnie ocenił był taktykę komunistów w tamtym terenie i związane z tym niebezpieczeństwa, — jeżeliby nawet redakcja Biuletynu niedość wyraźnie w swoich uwagach rozgraniczyła była to co jest stanowiskiem organizacji katolickich od tego czym są zakusy komunistyczne, — to chyba jednak p. Sobieski nie zaprzeczy, że te niebezpieczeństwa istnieją, a uświadamianie ich sobie jest obowiązkiem nas wszystkich walczących z komunizmem".

„Dla komunistów wszystkie środki są dobre i penetracja środowisk katolickich jest jednym z celów „piątej kolumny" komunistycznej. Sięgają oni nawet zuchwale do kleru po tej i tamtej stronie „żelaznej kurtyny", otwarcie gdzie można, tajnie gdzieindziej. Każdy dzień przynosi tego dowody. Nr. 7 (13) naszego Biuletynu ujawnia tajny okólnik „podziemnego P. P. R.'u" we Francji, właśnie w tej sprawie. Komuniści chcą mieć w każdym kraju swoich „księży-patriotów", swoje macki w organizacjach katolickich. Konsulaty reżimowe kolportują we Francji ozdobne wydawnictwo p.t. „Księża katoliccy Polski w służbie pokoju" (Warszawa, listopad 1950), gdzie na kartach tytułowych czytamy ze zgrozą tekst „modlitwy": „Podaj, błagamy Cię Panie, słudze Twemu Bolesławowi (Bierutowi)... prawicę niebieskiej pomocy, aby całym sercem Cię szukał..."(!). Celem komunistów jest niewątpliwie dopięcie do tego — co im się nie uda, — aby na odcinku katolickim nastąpiło takie podporządkowanie się reżimowi, jakie osiągnęli co do cerkwi prawosławnej w Rosji, tworząc w r. 1938 „Radę dla Spraw Cerkwi Prawosławnej" przy Radzie Komisarzy Ludowych w Moskwie. Wszędzie popierają tendencje do tworzenia „kościołów narodowych", aby odrywać od Rzymu. Niedarmo Stolica Apostolska w latach ostatnich (a zwłaszcza od pamiętnego Dekretu Najw. Kongregacji św. Oficium z 13 lipca 1949 r. o ekskomunice komunistów) we wszystkich swoich wystąpieniach zmierza do wytyczania „linii podziału", aby likwidować w zarodku niebezpieczne niejasności i kompromisy (potępienie „katolickich komunistów" we Włoszech; przestrogi dla intelektualistów — głównie francuskich — w encyklice „Humani Generis" z r. 1950 etc.). Wiemy wszyscy, że jedną z metod „piątej kolumny" komunistycznej na Zachodzie jest zamazywanie linii ideologicznej; wiemy także, że nie wszyscy „wyborcy wolności ostatniej godziny" i nie wszyscy „nawróceni" komuniści uważają za konieczne wyraźnie i definitywnie „zerwać ze zgubną ideologią" i jej konsekwencjami, jak to potrafili zrobić Hyde, Budenz i inni..."

* * *

Tyle z nadesłanego nam z Paryża pisma.

Przykłady przytoczone mogą być słuszne, ale nie są to rzeczy nowe, gdyż o nich prasa stale donosi. Ładnie bowiem wyglądalibyśmy na wychodztwie, gdybyśmy do dziś byli czekali na zalecane czuwanie i ostrzeżenia.

Walkę z komunistami Wychodztwo toczy od dziesiątek lat, a z reżimem warszawskim od lat 7, czyli od samego początku i odniosło w niej niezaprzeczalne zwycięstwo Organizacje kat. i kapłani katoliccy stali w pierwszym szeregu tej walki. Nie widzimy przeto niebezpieczeństwa „księży patriotów" na Wychodztwie. Nie było i nie ma ich poza człowiekiem, którego pewne reżimowe czynniki „wyświęciły" na „księdza", a reżimowy czerwony krzyż i konsulat dały mu legitymacje robiące go księdzem, a ponadto motocykl do „roboty". Nazywał się on Waldemar Sperr, i został skazany na rok więzienia przez sąd w Provins. Do zdemaskowania tego człowieka przyczyniło się głównie duchowieństwo polskie na Wychodztwie.

Należy czuwać i trzeba ostrzegać, ale trzeba to robić z rozwagą, gdyż przez niesłuszne podejrzenia pod adresem najważniejszej organizacji Wychodztwa można też wyświadczać przysługę tym, których się chce zwalczać.

Z drugiej strony zaś wiadomo, że Polskie Stowarzyszenia Katolickie w Belgii i Holandii muszą bronić swojej samodzielności przed czynnikami politycznymi nie tylko z lewej, ale także z prawej strony — o czym kilkakrotnie pisano.

Zresztą ogłaszaliśmy niedawno fotografie z Londynu świadczące, że niebezpieczeństwo penetracji komunistycznej jest gdzieindziej daleko więcej groźne niż w organizacjach katolickich i warto się nim także zająć, aby rządy obce nie były dopiero zmuszone otwierać ludziom oczy na to, co się dzieje, wydalając niebezpiecznych agentów reżimowych celem pozbawienia znanych osobistości komunistycznych doradców.

Nowy Jork był założony przez Holendrów

NOWY JORK. — W czasie przyjęcia urządzonego w magistracie nowojorskim, królowa holenderska Juliana wygłosiła przemówienie, w czasie którego oświadczyła :

„My, Holendrzy, jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy się przyczynić do wielkości tego miasta. Można powiedzieć, że utworzyliśmy tutaj pierwszą wspólnotę naprawdę międzynarodową. Gdzież można spotkać tyle ras i narodowości żyjących razem w spokoju i harmonii ?

„Ta tolerancja rasowa i religijna, której przykładem jest obecnie wasze miasto stanowi poważną gwarancję, że nasze dwa kraje będą broniły tych ideałów, które są ponownie zagrożone w wielu częściach świata".

—:-:—

Dowód...

Działo się to przed drugą wojną światową. Jeden z korespondentów dziennika nowojorskiego w Japonii, zauważał od pewnego czasu jakieś dziwne skróty w swych artykułach, a inne korespondencje w ogóle się nie ukazywały. Po wielu domysłach i zasięgnięciu szczegółowych informacji, doszedł do przekonania, że mimo nieobowiązująca — cenzura japońska badała skrzętnie i drobiazgowo wszelką korespondencję wysyłaną przezeń do kraju.

Nic też dziwnego, że pisząc raz prywatny list do kuzyna, skreślił następujące zdanie w toku pisania: „Drogi kuzynie, nie wiem czy ten list dojdzie do Twoich rąk, gdyż cenzura japońska może go otworzyć". — Osiem dni później, dziennikarz amerykański otrzymał list z poczty japońskiej, zredagowany jak poniżej:

— „Sprawa, którą pan porusza w liście do swego kuzyna, nie odpowiada prawdzie, my nie otwieramy żadnej korespondencji..."

ŚNIEŻKA.

Wiadomości z Belgii

Otwarcie wystawy ogrodniczej w Brukseli

BRUKSELA. — W sobotę dnia 3 maja o godz. 10.45 zostanie otwarta w obecności króla Baudouina I. w Ogrodzie Botanicznym (Porte de Schaerbeek) krajowa Wystawa Ogrodnicza, zorganizowana z okazji piątej rocznicy założenia Królewskiej Federacji Stowarzyszeń Ogrodniczych w Belgii.

Wystawa będzie otwarta do 7 maja włącznie. W sobotę, dnia 3 maja wystawa będzie otwarta od godz. 13 do 20 — wstęp : 50 fr.; w niedzielę, dnia 4 maja od godz. 9 do 20 — wstęp : 20 fr.; w następnych dniach od godz. 9 do 20 — wstęp : 10 fr.

—:-:—

Motocykl zderzył się z samochodem w Micheroux

2 osoby ranne

MICHEROUX. — Samochód prowadzony przez Piotra Janvier z Retinne zderzył się w Micheroux, na drodze Leodium - Soumagne, z motocyklem, na którym jechali Darcio di Goncelli i Aldo Talalczack, obydwaj zamieszkali w Beyne-Heusay

Di Goncelli doznał pęknięcia czaszki. a jego towarzysz został tylko lekko ranny.

Kierowca samochodu wyszedł z wypadku bez szwanku.

Czy zdobyłeś już nowego Czytelnika dla „Narodowca"? .

Zniżka cen detalicznych w Belgii

BRUKSELA. — Wskaźnik cen detalicznych za kwiecień wykazuje dalszą zniżkę. — Zniżka, na którą wpłynął ruch światowych cen jest rzeczywista, lecz jeszcze dość słaba. Oczekuje się dalszej zniżki cen detalicznych w ciągu maja.

Wskaźnik cen detalicznych (1936 - 1938 — 100)

Przeciętna w roku 1949	381
Czerwiec 1950 roku	368
Rok 1951 :	
Styczeń	389
Marzec	410
Grudzień	422
Rok 1952 :	
Styczeń	424
Luty	424
Marzec	421
Kwiecień	416

—:-:—

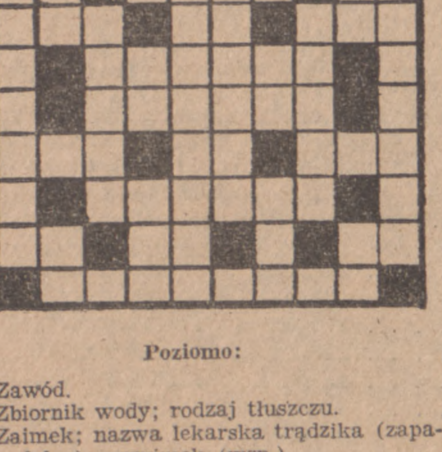
Bezrobocie w Belgii

BRUKSELA. — W tygodniu od 13 do 19 kwietnia zanotowano przeciętnie dziennie 181.349 zupełnych i 71.994 częściowych bezrobotnych, czyli razem 253.343 bezrobotnych.

W tej liczbie znajduje się 50.634 osób, które z trudem tylko mogą znaleźć pracę ze względu na swój wiek, lub też brak zdolności fizycznych.

W porównaniu z poprzednim tygodniem zanotowano zmniejszenie się liczby zupełnych bezrobotnych o 3.250 osób i zwiększenie się liczby częściowych bezrobotnych o 2.832 osoby.

Krzyżówka nr 47



Poziomo:

1. Zawód.
2. Zbiornik wody; rodzaj tłuszczu.
3. Zaimek; nazwa lekarska trądzika (zapalenie skóry); przyimek (wsp.).
4. Mocne piwo angielskie; tzw. opłata od towarów.
5. Rodzaj futra (ż=z).
6. Kraj w Europie.
7. Ptak drapieżny; symbol chem.; (mazur) zabawa taneczna.
8. Miłośnik.
9. Symbol chem. (glin); wykrzyknik; wykrzyknik.
10. Kobieta utalentowana.

Pionowo:

I. Mąż stanu, polityk.
II. Wyspa koralowa; nuta.
III. Symbol chem. (proaktyn); zespół.
IV. Zaimek; wykrzyknik; termin szachowy.
V. Piwnice więzienne.
VI. Tytuł rządu z czasów pierwszej republiki francuskiej.
VII. Spójnik; zaimek; kierunek wschodni (na mapach).
VIII. Symbol chem. (iryd) (wsp.); kwiat polny.
IX. Kupa, nasyp; symbol chem. (bar).
X. Nieprawidłowość, nienormalność.

Rozwiązanie krzyżówki nr 46

Poziomo : 1. Dedal; małpa; 2. ebonit; szal 3. szk; nad; gra; 4. eo; łom; ie; 5. rabinat; 6. kary; Atos; 7. Matapan; 8. Al; lit; k.o; 9. rek; bez; Eol; 10. etat; żałoba; 11. Katyń; ćwiek.

Pionowo : I. deseń; Marek; II. Ebro; Kaleta; III. dok; mat; tak; IV. na; raz; ty; V. linotyp; VI. tama; aleź; VII. nanizać; VIII. As; nit; tw; IX. łza; bon; eoi; X. parias; Kobe; XI. Alger; Polak.

Dobre rozwiązanie krzyżówki nr 46 nadesłali :

DROZDZ T., MARLES les MINES (Pas de Calais).
DRENSLA M., SOISSONS (Aisne).
KIJAK A., GRAND QUEVILLY (S. Inf.)
STĘPIEŃ Z., ST. JEAN D'ANGELY (Chte Mar.).
GOLCZYŃSKI Z., GRENOBLE (Isère)
RAYSS F., NEWPORT, Mon. S. Wales — Gde - Bret.

* * *

Nagrodę w postaci książki „Szkice Węglem" Sienkiewicza drogą losowania otrzymał p. STĘPIEŃ Z., St. JEAN D'ANGELY.

TAJEMNICZA WYSPA X-13



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 30)

Niespodziewane spotkanie

W dwa tygodnie potem, Rob czując się już dostatecznie wypoczętym, postanawia udać się w powrotną drogę do „Tajemniczej wyspy X-13". Tym bardziej, że profesor Prudhomme wspomina o ukończonych przygotowaniach do następnego lotu.

Nadarza się akurat dzień wspaniałej pogody. Należy go wykorzystać.

Przestrzeń między tymi wyspami przebywa się zazwyczaj w ciągu jednej doby.

Po kilku godzinach, gdy znajduje się na pełnym morzu ,Rob widzi okazały statek, z wielką szybkością kierujący się ku niemu. Jest zdziwiony tym bardziej, bo żegluga na obszarze tych wód jest surowo wzbroniona. Z tego też względu statek nie posiada ani bandery, ani napisu jak się nazywa.

— Co to ma znaczyć? — zastanawia się Rob.

A oto tajemniczy statek nadaje serię sygnałów, wzywających „Wolność" do zatrzymania się.

O, tego już za dużo!

— Możecie sobie tam przytykać ile chcecie — myśli Rob i najspokojniej płynie dalej.

Lecz nie jest łatwo odczepić się od natarczywości tego tajemniczego włóczęgi.

Jest to znany nam już „Squale"...

Larry od razu rozpoznał „Wolność", chociaż Rob kazał niedawno przemalować swój statek na biało.

— Nie umkniesz nam, ptaszku! — śmieje się szyderczo. — Musimy go chwycić! — dodaje zwracając się do sternika.

Kapitana Roba nie wzruszają coraz to natarczywsze, przechodzące w groźbę wezwania. Rozparty wygodnie, głaszcząc Shipa po grzbiecie, z nieodstępną fajką w zębach, patrzy na zbliżający się statek.

— Co za dziwne obyczaje napastowania spokojnych ludzi na morzu? ... — myśli z odrobiną gniewu.

Oczywiście „Squale" jest jeszcze zbyt daleko, by Rob mógł rozpoznać Larry'ego.

Ten wścieka się widząc, że wezwania jego są daremne i „Wolność" płynie sobie spokojnie, jakby nigdy nic...

— Wiem dobrze, że to zuchwalec! — ryczy do załogi. — Niema innej rady, tylko walić w niego, chłopcy!... Tak czy owak będziemy go mieć...

(Ciąg dalszy nastąpi)



PRZYJACIEL DZIATWY



Pomysłowy Stanisław

Rodzice Jureczka bardzo kochali swego jedynaka i nieraz martwili się, że chłopiec ma mało życia w sobie. Tak było od najmłodszych lat; nie sprawiał w domu kłopotu, a gdy poszedł do szkoły, zawsze był pierwszym uczniem i stawiano go za przykład innym. Koledzy nie bardzo lubią taką „chodzącą doskonałość", więc trzymali się z daleka od niego.

— Mam wrażenie, że jedynym, który zdoła rozruszać naszego Jureczka, będzie Stanisław — zwierzył się któregoś dnia pan Wielecki żonie. — Już napisałem do kuzynów, żeby na święta Wielkanocne przysłali nam syna. Jureczek będzie mógł spać na tapczanie, a gość w jego łóżku. Jakem był ostatnio u Zbychów podziwiałem wręcz żywość i energię Stanisława, istne żywe srebro.

Jurek przyjął wiadomość o przyjeździe kuzyna ze zwykłym spokojem. Oczywiście chętnie odstąpi mu swe łóżko i oprowadzi go po mieście, pokaże co jest godnego widzenia.

Rodzice Stanisława podziękowali za zaproszenie, oznaczyli dzień przyjazdu, a on sam napisał do Jurka na załączonej kartce:

— Byczo, świetnie! Górą nasi! Zabawimy się razem!

Już na dworcu zasypał Jureczka tyloma projektami zabawy, że jemu brakło tchu, a Jurkowi zakręciło się w głowie.

— Mój drogi — powiedział — nazywaj mnie Stanisław. Nie lubię żadnych zdrobnień: Stasinek, Stasiek, Staszek, to dobre dla mazgajów. Ja, będąc na twoim miejscu, kazałbym się nazywać Jerzy...

Jurek nic nie odpowiedział, bo właśnie miło mu było, że rodzice tak zdrabniają jego imię, uważał to za oznakę czułości.

W domu gość poczuł się odrazu, jak u siebie. W czasie obiadu zabawiał wszystkich opowiadaniem o figlach w szkole.

— Niech tylko ktoś zrobi jakiś kawał, wszyscy są przekonani, że to ja. Już kilka razy odsiadywałem karę za innych, bom nie chciał ich wsypać.

— Dobry kolega z ciebie — pochwalił go pan Wielecki. — Pewnie lubią cię w szkole?

— Chyba tak, dobrze nie wiem, ale są bycze chłopaki... Ojej! Rodzice mi przykazywali, żebym pilnował języka, a tu masz! Wygadałem, aż miło!

Wszyscy się roześmiali, co ośmieliło gościa do dalszych wynurzeń.

Przez pierwsze dwa dni była ładna pogoda, więc chłopcy chodzili po mieście. Wieczorem, przed spaniem, Stanisław cisnąwszy w Jureczka poduszką, trafił w lampę, która z hukiem spadła na ziemię i rozbiła się na drobne kawałki.

— Ojej, ojej! — lamentował zrozpaczony — czy mi starczy pieniędzy na wynagrodzenie tej szkody?...

— Uspokój się, chłopcze — odezwała się pani Wielecka od progu. — Niosę wam drugą lampę, proszę tylko, żebyście tej nie zbili.

— Jaką ty masz dobrą matkę, Jurku — powiedział po długim milczeniu Stanisław.

— Nie tylko matkę, tatuś jest tak samo dobry — dodał Jureczek z dumą, a wdzięczność gorącą falą rozgrzała mu serce.

— Moi rodzice muszą być ze mną bardziej surowi, bo co rusz, wyrządzam im jakąś szkodę.

— A czy nie mógłbyś przestać psocić?

— Jak się zastanowię, to pewnie, żebym mógł, ale, cóż kiedy te mądre myśli przychodzą za późno, po niewczasie. Chyba diabeł namawia mnie do złego..

Nazajutrz padał deszcz Pani Wielecka miała ból głowy i prosiła chłopców, żeby nie hałasowali. Jureczek pokazał więc gościowi swoje książki, później zielnik z pięknie zasuszonymi roślinami, a w końcu album ze znaczkami. Te naprowadziły Stanisława na myśl, żeby puszczać łódki na wodzie.

, CIOCIA ANIELA.

(Dokończenie nastąpi)

Czystość to zdrowie

Ciepło jest przyjacielem życia — sprzyja rozwojowi wszelkich istot. Dlatego wiosną i w lecie tak prędko rosną, rozwijają się rośliny, dlatego rosną i dobrze się czują zwierzęta. W podwórku, w polu, czy w lesie pojawiają się masy różnych owadów. Jedne z nich są pożyteczne, inne — jak komary, muchy, pluskwiaki bardzo szkodliwe. Ale obok mnóstwa tych widocznych istot również w lecie rosną, rozwijają się i masy niewidocznych, drobnych stworzeń — bakterii. Znowu jedne z tych małych, niedostrzegalnych gołym okiem, istot są pożyteczne, inne — szkodliwe, bo wywołują choroby takie jak np. tyfus brzuszny, czerwonka itp.

Szybki i masowy rozwój bakterii chorobotwórczych w okresie lata nakazuje ludziom walkę z nimi. Gdybyśmy tej walki każdego roku nie przeprowadzali, to te złe bakterie by nas zwyciężyły, a rezultatem tego byłoby rozszerzenie się chorób i śmierć wielu milionów ludzi.

Pierwszym i najskuteczniejszym sposobem walki z bakteriami, a więc z chorobami, jest czystość. Dlatego wiosną lub na początku lata każdego roku we wsiach i miastach jest organizowany miesiąc czystości, miesiąc walki z brudem. W tym okresie wszyscy starają się usunąć odpadki, oczyścić śmietniki, wybielić izby, zwalczać szkodliwe gryzonie, owady itp. W tym porządkowaniu domów i podwórek wielu z was na pewno brało udział. Wielu z was przyczyniło się do zwalczania brudów, a więc i do zwalczania chorób.

Ale o czystość i porządek trzeba zawsze dbać, nie tylko w okresie miesiąca czystości. Człowiek, który zawsze dba o czystość, niejednokrotnie uniknie choroby. Jednocześnie człowiek czysty zawsze dobrze się czuje, jest wszędzie mile widziany. Również izba czysta, czysty sklep, czyste podwórko są miłe, same zapraszają do swego wnętrza.

Teraz jest lato. Tak łatwo jest sprzątnąć izbę, tak łatwo zbudować zamkniętą skrzynię do śmieci, pozbierać odpadki, zniszczyć wylęgarnię much itd.

Wielkim wrogiem brudu jest woda i mydło. Toteż nigdy nie rozstajcie się z nimi.

Dziwy przyrody

Posłuchajcie o niektórych zwierzętach żyjących w dalekich krajach, tak różnych od naszych zwierząt.

Latające żaby

W lasach Cejlonu żyje pewien gatunek żab, które mają duże błony pomiędzy palcami nóg. Te palce z błonami są ich skrzydłami. Dzięki nim żaby mogą przez jakiś czas fruwać w powietrzu, przenosić się z drzewa na drzewo.

Ryby bez wody

W niektórych wodach Australii żyje ryba zwana rogoząb. Ryba ta dochodzi do 2 m długości. W czasie suszy, kiedy ilość wody w rzekach jest niedostateczna, kiedy jest ona gęsta od gnijących części roślin i nie można korzystać z tlenu w niej zawartego, rogoząb oddycha przy pomocy pęcherza pławnego, przystosowanego do tego celu.

W Afryce i na Cejlonie, kiedy rzeki w okresie suszy zupełnie wysychają, niektóre gatunki ryb zagrzebują się w muł, w nim przetrzymują okres suszy, by w porze deszczowej znowu wrócić do właściwego życia w wodzie.

Największy motyl i najmniejszy ptak

Najmniejszymi ptakami na świecie są kolibry. Ojczyzną ich jest Ameryka, głównie obszary podzwrotnikowe. Najmniejsze odmiany tych ptaków nie przewyższają wielkości trzmiela czy też bąka. Upierzenie kolibrów jest barwne, lśniące. Dzióbki mają w kształcie rurki. Żywią się owadami i nektarem z kwiatów. Odwiedzając kwiaty dla zdobywania owadów czy nektaru zapylają je. Budują śliczne — małe gniazdka, w których samiczka znosi 2 jajeczka nie większe od ziarnka grochu.

Na tychże samych obszarach, jak również i w Azji na półwyspie Malajskim żyją duże owady i barwne motyle, u których rozpiętość skrzydeł wynosi ponad 35 cm.

Porównajcie wielkość kolibrów z tymi wielkimi motylami!

Wicuś na polowaniu . . .



Pewnego dnia Wicuś przyjechał ze swym wujem do Afryki, by wziąć udział w polowaniach na „grubego" zwierza. Wicek nie zastosował się do poleceń wuja i w czasie jego nieobecności udał się sam na „próbne" polowanie.

Zaledwie uszedł kilkanaście metrów, kiedy nagle usłyszał, że coś rusza się w trawie obok drogi. „Wąż" — pomyślał... W jednej sekundzie złożył się i strzelił. W tym samym momencie strumień wody uderzył go w głowę, zrzucając mu hełm. Przerażony Wicuś i jego pies chcieli uciekać, nie rozumiejąc co się stało.

Okazuje się, że Wicuś strzelił do węża... ale gumowego, przy pomocy którego murzyn-ogrodnik podlewał rośliny na sąsiednim polu.

Julian Majcherczyk

W niewoli u Cyganów

Opowiadanie dla dzieci i młodzieży

ROZDZIAŁ XVII.

Na progu nowego życia.

Pan Franciszek Malinowski siedział prawie przed domem i reperował sobie trzewiki, gdy nagle trzasnęła furtka. Podniósł oczy i zobaczył swoją żonę w towarzystwie dwóch cyganiąt.

— Co to? — zawołał. — Obóz cygański chcesz założyć, że mi mi tu to czarne paskudztwo przyprowadzasz?

— Nie bluźniłbyś, stary, tak brzydko, bo nie wiesz kogo masz przed sobą.

Pan Malinowski przetarł oczy.

— No, kogoż: dwa brudne, obdarte cyganięta. Pewnie mi je przyprowadziłaś w zastaw za te skradzione pieniądze?

— Podziękuj Bogu, że ci je porwali!

— Co!?

— A tak! żeby nie te porwane pieniądze, to by nie było tego cudu.

— Jakiego znowu cudu? Tej kobiecie chyba klepki w głowie brakuje!

— Nie krzycz! — zawołała ze śmiechem pani Malinowska. — Czy wiesz czyje to są dzieci?

— No, czyjeż, jak nie Cyganów.

— Głupiś... Te dzieci, to Jurek i Halinka, którzy zostali porwani przed siedmiu laty twojemu bratu Stanisławowi...

— Co?!

Pan Malinowski rzucił trzewik na ziemię i powstał.

— To Jurek i Halinka... tutaj... we Francji... Skądże znowu! Hm... hm!

Pan Franciszek byłby się rozpłakał, ale pani Malinowska popchnęła dzieci w stronę kuchni i rzekła:

— Patrzcie, wujek zaniemówił z radości... Niech tam!... Chodźcie, dam wam się najeść!

— Jurek! Halinka! — krzyknął pan Franciszek, podskakując, jak młody źrebak. — A chodźcież tu do mnie!...

I porwał dzieci w swoje szerokie ramiona i zaczął je całować.

— Toś ty jest Jurek, a ty Halinka? Wasz ojciec chyba zwariuje z radości, jak się dowie. I co wy tu robicie? Jakżeście wy tu do nas trafili... Opowiadajcie?

Ale pani Malinowska już przygotowała wodę w kuchni i czyste koszulki, już coś smażyła na patelni i nawoływała dzieci:

— Rozbierajcie się! Nie czas teraz na pogawędki. Ty stary nie zawracaj im głowy! Później ci wszystko opowiedzą. Cyganie ich ukradli... ci sami, co ukradli nam pieniądze... I dzięki temu znaleźliśmy dzieci... A właściwie Jurek nas odnalazł...

— Jak to?

— Czytał ten list, co ci pisał Stanisław ostatnio... wiesz, w który to były owinięte pieniądze. No...., ale dosyć na teraz! Zrzucajcie te brudne łachmany i do mycia! Najprzód Halinka! A ty Franek zajmij się przez ten czas chłopcem i obetnij mu te czarne kłaki.

Pan Franciszek wziął z szafy maszynkę do strzyżenia włosów i nożyczki i rzekł do Jurka:

— No, to chodź na podwórze, mój ty cyganie, niechże z ciebie zrobię porządnego chłopca...

— Jurka Malinowskiego.

A bodajże ciebie, słusznie! Jak twój ojciec zobaczy takiego synka dużego, to gotowy nie uwierzyć, że to jego własny syn. A matka?.. No, ta, to chyba oszaleje z radości, bo każdą noc śni o was...

W przyszłym tygodniu:

Rozdział XVIII. — List do Polski

Z życia organizacyjnego na Wychodztwie

Siódmy rok pracy Z. U. P. R. O. nad pogłębianiem przyjaźni franc.-polskiej

Związek Uczestników Polskiego Ruchu Oporu i byłych kombatantów — Z.U.P.R.O. obchodzi w 1952 roku swoje 7-lecie istnienia i pracy.

Związek ten skupia w swoich szeregach byłych żołnierzy, którzy nosili mundury, jak również i tych, którzy bez mundurów stawali do walki z hitlerowskim najeźdźcą w czasie drugiej wojny światowej.

ZUPRO ogarnęło dzisiaj swoim zasięgiem wielkie skupienia wychodźtwa polskiego na Północy, na Wschodzie i na Południu Francji, realizując wszędzie założenia, wytknięte w swoim statucie.

Wychodząc z założenia, że wiele tysięcy kombatantów polskich to element związany z Francją i pracujący na gościnnej ziemi francuskiej od kilkudziesięciu lat, ZUPRO podjęło pracę, by pogłębić współpracę i tradycyjną przyjaźń pomiędzy kombatantami francuskimi i polskimi.

Społeczeństwo polskie odnosi się z sympatią do tych prac, które pogłębiają wymianę myśli, wzbogacają zdobycze kulturalne 2 narodów oraz wybiegają daleko w przyszłość. Siedem lat pracy ZUPRO na tym polu przyniosło już piękne wyniki.

Zorganizowano liczne imprezy kombatanckie, oraz manifestacje przyjaźni francusko-polskiej, które były imponującymi przykładami solidarności byłych żołnierzy z kombatantami francuskimi.

Warto tutaj przypomnieć wielką manifestację przyjaźni francuko-polskiej w Ostricourt 31. lipca 1949 roku z udziałem prezesa Francuskiej Federacji Kombatantów Cudzoziemskich, ambasadora A. Verdier, byłego premiera polskiego Stanisława Mikołajczyka, gen. Daniela Zdrojewskiego, prezesa ZUPRO, przedstawicieli kombatantów angielskich, belgijskich i hiszpańskich, na czele z mjr. Hardingiem, panią Loevenstein, generałem Richelmem i wielu innymi wybitnymi gośćmi zagranicznymi i polskimi.

W tym duchu odbyły się następnie wielkie tego rodzaju imprezy w dniu 30 października 1949 r. w Billy-Montigny, w Lens na wiosnę w 1950 roku, w Lambersart w lecie r. 1951, w Montigny-en-Ostrevent w lecie 1951 roku w rocznicę śmierci kpt. Tygrysa, we Francji Wschodniej we wrześniu 1951 roku z okazji poświęcenia sztandaru w Tucquegnieux, w Paryżu w 1951 roku, oraz z okazji świąt narodowych, jak również składanie hołdów zmarłym bohaterom Francji z marszałkiem De Lattre de Tassigny włącznie.

ZUPRO zostało założone w 1945 r. przez generała Daniela Zdrojewskiego i licznych jego przyjaciół, którzy w czasie okupacji niemieckiej pracowali w polskim podziemnym Ruchu Wojskowym ściśle współpracującym z Francuskim Ruchem Oporu, kierowanym przez generała Koeniga.

Polski Ruch Wojskowy skupiał się w „Monika W". General Daniel stworzył liczną sieć komórek wojskowych w południowej Francji, oraz w Sabaudii. Pod jego kierownictwem zorganizowano również sieć placówek informacyjnych na Północy Francji i w Belgii, co pozwoliło na zebranie cennych informacji o znaczeniu wojskowym, a dotyczących ruchów wielkich niemieckich jednostek, baz wyrzutni „V—2", składów amunicyjnych. W akcji tej wyróżnił się kpt. Tygrys-Ważny, który został zamordowany przez Gestapo 19. sierpnia 1944 roku w Montigny-en-Ostrevent.

Akcja Polskiego Ruchu Wojskowego, kierowanego przez Daniela, zdobyła jemu i jego współpracownikom uznanie zarówno u władz francuskich, jak również u władz pozostałych aliantów oraz wśród Wychodztwa polskiego we Francji.

Dla zapewnienia polskim żołnierzom kombatanckim uprawnień na równi z byłymi kombatantami francuskimi, Daniel Zdrojewski zawarł 28 maja 1946 roku z generałem Koenigiem, szefem Francuskiego Ruchu Oporu, odpowiednie umowy.

W roku bieżącym zapoczątkowaniem imprez przyjaźni francusko-polskiej będzie rocznica organizowana przez Oddział ZUPRO w Ostricourt. Zapowiedziały w tej imprezie udział liczne oddziały ZUPRO, jak również bratnich stowarzyszeń polskich i francuskich.

ZUPRO we Francji realizuje ideę przyjaźni z Francją jako drugą Ojczyzną Polaków w myśl znanej dewizy: „Za wolność Naszą i Waszą". Kombatanci skupieni w ZUPRO wierzą, że można dopomóc sprawie polskiej przez szczere związanie się z Francją i szczerą współpracę z wielkim narodem francuskim współdecydującym w rozwiązaniu wielkich zagadnień międzynarodowych wraz z U. S.A. i Wielką Brytanią.

Niech więc żyje przyjaźń francusko-polska, niech rosną szeregi tych, którzy wierzą w wielkie przeznaczenie narodu francuskiego i polskiego.

Z życia kolonii polskiej w Puteaux (Seine)

Rodacy w Puteaux obchodzą święta kościelne czy narodowe w sposób uroczysty z zachowaniem polskich, rodzinnych tradycyj. Tegoroczne święta Wielkanocne były przykładem tego.

W Wielką Sobotę wieczorem, odprawił ks. prof. Szuda, w pięknie przystrojonej kaplicy, uroczyste nabożeństwo rezurekcyjne, w którym wzięli udział liczni Polacy z Puteaux i okolicy. Chór kościelny, pod kierownictwem p. Damiana Pachurki, uświetnił nabożeństwo śpiewem naszych pięknych pieśni Zmartwychwstania.

W niedzielę wielkanocną po południu zebrali się powtórnie miejscowi i okoliczni rodacy w sali domu parafialnego na uroczysty obchód świąteczny urządzony i przygotowany przez zarząd Komitetu Polskich Rodzin Katolickich w Puteaux.

Prezes zarządu, p. Leonard Leszczyński, zagaił uroczystość i powitał przybyłych gości. Po czym ks. prof. Szuda poświęcił potrawy, którymi Komitet obdarzył najuboższych rodaków.

Po tradycyjnym święconem rozpoczęły się występy sceniczne. Zespół wypróbowanych amatorów: p. Henryka Kuźniarówna, panowie Pachurka, Zalewski, Damian Pachurka, Jan Oprzadek, Bugajewski i Grzywiński, odegrał wesołą komedyjkę „Żyd w beczce". Zadowoleni widzowie nagrodzili doskonale grających amatorów oraz akompaniującą na pianinie p. Lili Pachurkównę, długotrwałymi oklaskami. Z kolei uczniowie polskiej nauczycielki p. Grochowskiej, Elżunia Olewnicka i Janek Oprządek wykonali obrazek sceniczny „Macieju, Macieju" — a rodzeństwo Lili i Damian Pachurkowie zagrali po mistrzowsku fragment ze sztuki „Knock" zatytułowany „Rybak, amator i lekarz". Elżunia Olewnicka zakończyła popisy sceniczne deklamacją „Dzwony Wielkanocne", po czym zespół śpiewaczy złożony z p. Antoniego Grzywińskiego, panien Henryki Kuźniarówny, Lili Pachurkówny, Ireny Kubkówny, Leokadii Selwówny i Elżbiety Olewnickiej odśpiewał pod dyrekcją p. Damiana Pachurki szereg pieśni narodowych i ludowych.

Na zakończenie przemówił do zebranych ks. prof. Szuda. Zwrócił ich uwagę na to, że w styczniu bież. roku utworzono Komitet Polskich Rodzin Katolickich w Puteaux, składający się z przedstawicieli prawdziwie polskich i katolickich rodzin, gotowych i zdolnych do pełnej poświęcenia pracy, tak na polu religijnym jak i narodowym. Komitet wyłonił ze siebie zarząd złożony z następujących czołowych działaczy: prezes p. Leszczyński, sekretarz p. Bugajewski, skarbnik p. Pachurka, ławnicy p. Zalewski, panie Cognet, Kuźnierowa, Kubiakowa i Oprządkowa. Wymieniony zarząd jest odtąd mózgiem i sercem polskiego życia religijnego i narodowego w Puteaux. Wziął na siebie dużą odpowiedzialność i niemałe ma do spełnienia zadania i obowiązki. Ks. Szuda wzywa rodaków, by okazali komitetowi swą sympatię i zaufanie i prosi, by wspierali zarząd moralnie i materialnie w jego ofiarnym wysiłku i pracy dla wspólnego dobra. Dziękuje zarządowi za przygotowanie tej miłej uroczystości, a licznym gościom za poparcie jej i składa wszystkim najlepsze życzenia świąteczne.

Nastąpiła druga część uroczystości — wieczór towarzyski. Spędzono wesoło kilka godzin w serdecznej atmosferze przy dźwiękach doborowej orkiestry, korzystano ze smakołyków obfitego bufetu i z loterii fantowej.

Szczególne uznanie należy się zarządowi za bezinteresowną i ofiarną pracę, a zwłaszcza jego niestrudzonemu prezesowi p. Leszczyńskiemu, rodzinom państwa Pachurków, Bugajewskich, Oprządków, Grzywińskich, Zalewskich i Kuźniarowej oraz p. Rybusowi.

Życzymy ks. prof. Szudzie i rodakom w Puteaux trwałej pomocy Bożej, wytrwania i powodzenia w ich dążeniach i wysiłkach. Oby podobnych dni, jednoczących umysły i serca nasze, było coraz więcej.

L. L.

Święcone jajko w przedszkolu w La Ricamarie

W dniu 14 kwietnia br. dziatwa polska z przedszkola w La Ricamarie przeżywała niebywały dzień. Oto kierowniczka przedszkola pani Rychlewska, która od 23 lat prowadzi pionierską pracę wychowawczą wśród młodzieży polskiej, zaszczepiając w nią miłość Boga i Ojczyzny oraz poszanowanie dla wspaniałych tradycji narodowo - katolickich, jak również dla dorobku kultury polskiej, urządziła dla niej „Święcone Jajko" połączone z zajączkiem wielkanocnym.

Punktualnie o godz. 17.30 salka przedszkola zapełniła się 30-ma dziećmi wraz ze swymi rodzicami. Dzielna prezeska Rady Szkolnej, p. Ratajczak, powitała zgromadzonych słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", po czym polskim zwyczajem obeszła wszystkich, składając życzenia i dzieląc się tradycyjnym święconym jajkiem.

Następnie dziatwa niestrudzonej kierowniczki przedszkola rozpoczęła swe popisy przed rodzicami.

Śpiewano różne piosenki, między innymi: „Panieneczka mała", „Chodzimy po dyngusie", „Jaskółeczka" itp. Bardzo dobrze wypadła deklamacja miłej Dani Zaik p.t. „Święcone jajeczko". W czasie gdy dzieci zabawiały swych rodziców śpiewem i deklamacjami, ukazały się dwie panie: Ratajczak i Kliś z dzbankami kawy i herbaty, zapraszając wszystkich do bogato zastawionych stołów w różne łakocie i słodycze.

Zgromadzonych podczas podwieczorku zaszczycił swym przybyciem przewielebny ks. proboszcz Przewoźniak, którego przywitano z wielką radością, zapraszając do wspólnego stołu.

W swym przemówieniu ks. proboszcz dziękował pani Rychlewskiej za włożony trud i znój w pracę wychowawczą nad dziatwą polską a rodzicom za okazaną pomoc i zrozumienie, że dziatwa ich powinna zachować mowę, wiarę i tradycję naszych ojców.

Po tych krótkich lecz treściwych słowach nadeszła chwila zapowiedzianej atrakcji. Oto, jak z bajki „Tysiąca i jednej nocy" odkryto duże pudełko. Z jaką emocją dzieci badały zawartość pudełka. I co się okazało? Owe pudełko — to zapowiedziany zajączek wielkanocny, w którym znajdował się dla każdego symboliczny dzwon czekoladowy, jajko i zajączek oraz 35 jajeczek napełnionych likierem. Co za nieopisana radość powstała wśród dzieci gdy każde z nich otrzymało swego zajączka. Już teraz żadne dziecko nie chciało pozostać dłużej na salce Spieszyło się im podzielić ze swych przeżytych wrażeń podczas „Jajka Święconego" ze swym starszym rodzeństwem.

Widząc to, prezeska, pani Ratajczak, podziękowała wszystkim obecnym za ich tak liczne przybycie i okazaną pomoc w urządzeniu tego „Jajka" wielkanocnego, podkreślając, w jak miłej atmosferze, zdala od wszelkich zmartwień i kłopotów spędzono przyjemnie i pożytecznie parę godzin.

BYWALEC.

Kombatanci w Hénin-Liétard organizują się

Założenie nowego oddziału Z.U.P.R.O.

Apel rzucony przez zarząd główny Zw. Uczestników Polskiego Ruchu Oporu we Francji celem zakładania coraz to nowych oddziałów Z.U.P.R.O. daje pożądane rezultaty. Kombatanci polscy zdają sobie dobrze sprawę, że Z.U.P.R.O. jako związek apolityczny i ponadpartyjny jednoczy wszystkich bez wyjątku Polaków na emigracji, którzy uczciwie spełnili swój obowiązek w walce podziemnej i zbrojnej z okupantem. Wiedzą też o tym, że Z.U.P.R.O. załatwia z korzyścią dla swoich członków i dla ogółu Polaków wiele spraw związanych z życiem codziennym i jako najsilniejszy Związek kombatancki we Francji cieszy się obecnie poważaniem nie tylko wśród Polaków ale i również u naszych przyjaciół Francuzów.

Niedawno temu, to jest 30. marca br. powstał silny **oddział Z.U.P.R.O. w Troyes (Aube)** w którym zorganizowali się nie tylko byli uczestnicy Polskiego Ruchu Oporu ale i również byli żołnierze Armii Polskiej we Francji.

Po Troyes, w niedzielę dnia 20 kwietnia br. **został założony nowy oddział Z.U.P.R.O.** w ośrodku górniczym, w kolonii polskiej **w Hénin-Liétard,** w departamencie Pas de Calais.

W nowej siedzibie, w lokalu p. Maciejewskiego Albina — Café Gaston przy 6, rue Elie Gruyelle w Hénin-Liétard zebrali się byli kombatanci, by zorganizować na tamtejszym terenie nowy oddział Z.U.P.R.O. Zebranie pierwsze, organizacyjne i zarazem walne zagaił p. **Krzyzostaniak Stanisław** w obecności sekretarza generalnego Z. U. P. R. O. p. **Pohla A.** z Lille i p. **Czarneckiego F.,** wiceprezesa z Ostricourt.

Sekretarz gen. w krótkim przemówieniu podkreślił znaczenie i cel komórek Z.U.P.R.O. we Francji, omówił sprawy organizacyjno - wewnętrzne i zapoznał zebranych ze statutem Związku; wiceprezes p. Czarnecki apelował do zebranych, by oddział ufundował sobie w najbliższym czasie sztandar, by tym samym powiększyć ilość sztandarów zuprowskich we Francji.

Po przeprowadzonych wyborach, skład zarządu oddziału Hénin-Liétard przedstawia się następująco:

Prezes: p. **Krzyzostaniak Stanisław** — 25, rue du Nouvel Abattoir, Hénin-Liétard (P.-de-C.); sekretarz: p. **Hyjek Michał** — 50, rue St. Martin, Beaumont-en-Artois; skarbnik: p. **Maciejewski Albin** — 6, rue Elie Gruyelle, Hénin-Liétard, komisja rewizyjna: pp. **Mikołajczak Jan i Brenk Wincenty.**

Zebrania nowo założonego oddziału Z.U.P.R.O. w Hénin-Liétard będą odbywały się co trzecią niedzielę w miesiącu w siedzibie oddziału.

Śladem Troyes, Hénin-Lietard pójdą i inne kolonie polskie we Francji, gdyż nigdy jak w chwili obecnej, zachodzi potrzeba zakładania coraz to nowych oddziałów Z.U.P.R.O., by rozbudzić wśród Polaków we Francji, wreszcie zainteresowanie się sprawą kombatantów, jako sprawą doniosłą i bardzo pilną.

Apc.

MAJ
2
Piątek

Słońce		Księżyc	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
4.32	19.04	9.50	1.13

Dziś: Zygmunta
Jutro: Konstytucja 3. Maja
Pojutrze: Floriana, Moniki

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Wydawany przez OO. Zmartwychwstańców w Chicago „Dziennik Chicagoski' pisze m. in. co następuje:

„Mamy przed sobą wydanie „National Polish Gazette" na miesiąc kwiecień, zawierające obszerny artykuł gen. Modelskiego o jego funkcji na stanowisku attache wojskowego. Okazuje się, że Modelski przyjął stanowisko reżimowe, lecz po uprzednim porozumieniu się z ambasadorem amerykańskim, Arthurem Bliss Lane, z którym uzgodnił ważne sprawy, dotyczące służby w kontrwywiadzie amerykańskim.

„Gen. Modelski był więc na służbie kontrwywiadu naszego, a nie na służbie wywiadu reżimowego. O posunięciach Modelskiego wiedziano dokładnie w biurze FBI, z którym był w stałym kontakcie.

„Będąc attache reżimowym, gen. Modelski mógł łatwiej śledzić posunięcia szpiegów sowieckich, uchodzących za urzędników polskich w Waszyngtonie, jak płk. Alef, który oficjalnie był zastępcą Modelskiego, lecz w rzeczywistości decydował o wszystkim.

„Na skutek tajnych doniesień Modelskiego, trzech czołowych szpiegów sowieckich, a między innymi Gerhard Eisler, musiało uciekać ze Stanów Zjednoczonych.

„Dzięki radom i informacjom Modelskiego wielomilionowa pożyczka dla reżimu w Warszawie nie doszła do skutku. Pieniądze z tej pożyczki przeszłyby bowiem jedynie przez Warszawę, lecz wkrótce znalazłyby się w Moskwie.

„Modelski trwał na swym ważnym stanowisku do ostatniej chwili. Kiedy zauważył, że dłużej nie może się ukrywać, wówczas zwrócił się do rządu o azyl. Nie wybrał wolności, ponieważ nigdy nie przestał być wolnym człowiekiem, mimo, iż był oficjalnie attache wojskowym przy ambasadzie reżimowej w Waszyngtonie."

* * *

Przytaczamy powyższy głos katolickiego dziennika ze względu na powtarzające się ataki na dr Modelskiego ze strony reżimowej i sanacyjnej.

Wilki w lasach dep. Côte d'Or

DIJON. — Obecność wilków w lasach departamentu Côte d'Or potwierdza się. P. Emil Grębin z Bissey-la Côte, udając się rowerem w czwartek późnym wieczorem do Veunaulles, był ścigany przez wilka, który oddalił się dopiero wtedy kiedy cyklista wjechał do wioski.

Wieści z Polski

Walka reżimu z „bumelanctwem"

Warszawa. — „Życie Warszawy" podaje następujący obrazek z Urzędu poszukiwań pracy:

Do wnętrza tego zabytkowego domu nie dotarła jeszcze — choć powinna — komisja sanitarna.

Wchodzimy do poczekalni. Ożywiony ruch — przeważnie młodzież. Palą papierosy, strzepują popiół na podłogę, gaszą o meble lub framugi okien. Nie znamy ich jeszcze, ale oni znają się między sobą. Znają ich również pracownicy oddziału zatrudnienia, przecież ci interesanci — to stali bywalcy. Ten młody blondyn, który rozmawia pod oknem z kolegą, to Mieczysław Sz. z Targówka. — Oczy zasłonięte wiechą spadających włosów. Ubrany w splamioną i wymiętą kanadyjkę. Widząc, że rozmawiam z pracownikiem oddziału zatrudnienia, podchodzą obaj i zagadują:

— Pracę pani ma?

A jaką chcieliby pracę? Wymagania stawiają dobitnie: dorywczą, lekką i dobrze wynagradzaną. Stałej roboty im nie potrzeba, to „dla frajerów". Niestety Mieczysław Sz. nie jest tu wyjątkiem. W oddziale zatrudnienia wielu można spotkać takich, którzy wygłaszają podobne uwagi na temat pracy. Udzielają przy tym rad i pouczeń nowicjuszom.

„Interesanci"

Ci bumelanci zachodzą do urzędu, powałęsają się, zadzierzgną nowe znajomości, czasami zrobią awanturę, czasami zajdą do urzędnika — otrzymają skierowanie, zgłoszą się lub nie zgłoszą w przedsiębiorstwie — w najlepszym razie jednak popracują dwa tygodnie. To jeden nazbyt często spotykany tu typ „interesanta".

Drugi... podchodzi do stolika z nieszczęśliwą miną i obandażowaną czupryną. Twierdzi, że jest ciężko chory. Na budowie pracować nie może, bo ma zawroty głowy, lekarz powiedział, że to nieuleczalne. Referentka przypomina sobie jednak, że niedawno dała mu skierowanie do przedsiębiorstwa. Dlaczego nie pracuje? Zwolniono go, ale zwolnienie zgubił, jak zresztą wszystkie dokumenty. Jedyny ocalały — to zaświadczenie ze szpitala, które mówi nam, że ob. Adam K. ur. w 1931 r., przebywał 6 dni w szpitalu. Próbujemy zasięgnąć od niego bliższych informacji. Pochodzi z Sierpca, ma tam rodzinę. W Warszawie niemeldowany, nocuje gdzie się da, przeważnie trudni się handlem.

Podczas naszej rozmowy kierownik werbunku wyszedł, by zadzwonić do szpitala. Po chwili wraca z opinią lekarza: Symulant. Okazuje się ponadto, że waciak i gumowe buty, które ma na sobie, są własnością przedsiębiorstwa, w którym pracował 2 tygodnie. Opuścił pracę, nie zdając roboczego ubrania. Nowe skierowanie może otrzymać, gdy przyniesie zwolnienie z poprzedniego miejsca pracy.

Zorganizowane przez bezpiekę donosicielstwo

Jak stwierdzają zgodnie uczniowie szkół w Polsce, zbiegli ostatnio do Berlina, donosicielstwo stało się istną zmorą, ciążącą nad szkołami wszystkich typów. W każdej klasie partia i UB mają co najmniej dwóch konfidentów. Ponieważ wśród dzieci trudno o tajemnice, przeważnie wiadomo powszechnie, kto jest konfidentem, ale to nie przeszkadza, że taki konfident pełni swe funkcje donosicielskie, donosząc o podsłuchanych rozmowach, zadając swym kolegom podstępne pytania i stale wystawiając opinie nauczycielom. Niezależnie od tego młodzież jest jawnie i stale wzywana do „demaskowania" ukrywających się „wrogów" i do „tępienia" „reakcyjnych nawyków" u nauczycielstwa!

Zabytkowy kościół św. Ducha

Warszawa. — Kościół św. Ducha (O.O. Paulinów) przy ul. Długiej, cieszy się starą i piękną tradycją.

W kościele znajduje się kaplica Matki Boskiej na wzór kaplicy Częstochowskiej — odwiedzana chętnie przez licznych wiernych.

W 1330 r.

Kościół św. Ducha — pierwotnie filia Katedry, powstał około 1330 r. W wieku XV na miejscu niepozornego drewnianego kościółka — zbudowano murowany, który przetrwał do XVII wieku. Podczas najazdów szwedzkich kościół został zniszczony i w tym stanie w roku 1665 oddany przez króla Jana Kazimierza O.O. Paulinom — jako dar za obronę Częstochowy. Ojcowie zaopiekowali się świątynią jak również powstałym przy niej pierwszym szpitalem warszawskim pod wezwaniem św. Ducha.

W roku 1720 O.O. Paulini wznieśli nowy kościół, który przetrwał aż do naszych czasów. Zbudował go włoski budowniczy Józef Piella w stylu włoskiego baroku.

Podczas powstania warszawskiego kościół św. Ducha podobnie jak wiele innych warszawskich świątyń uległ poważnemu zniszczeniu. Wieże i wnętrze świątyni zostało doszczętnie spalone, ołtarze zniszczone.

Obecnie kościół wraca powoli do pierwotnego wyglądu. Zewnątrz świątynia jest już otynkowana, odbudowane wieże czekają na pokrycie blachą, w toku jest odbudowa ołtarza Matki Boskiej, który w bieżącym roku zostanie całkowicie wykończony.

Również w tym roku przewidziane jest położenie posadzki w kościele i wykonanie szeregu drobniejszych robót zdobniczych.

Sytuacja w Kraju wedle źródłowych informacji

III.

1 stycznia 1952 r. obchodzone było 10-lecie istnienia partii, założonej w konspiracji 1 stycznia 1942 r., w pół roku po wybuchu wojny niemiecko - sowieckiej. Przez te dziesięć lat polska kom.-partia przechodziła różne stadia: od konspiracyjnej siatki, powiązanej z Gwardią czy Armią Ludową oraz takimi luźnymi zespołami jak np. T-wa Inicjatywy Społecznej — przez jawną organizację polityczną, łączącą się z RPPS i wysyłającą swe wtyczki do wszystkich innych, prawdziwych lub fałszywych stronnictw — aż do obecnej swej formy rządzącego, zamkniętego klanu. Okres wewnętrznego czyszczenia rozpoczął się zaraz po połączeniu z RPPS. Elementy oportunistyczne zostały niemal całkowicie usunięte. Dziś partia upodabnia się do zakonu o surowej regule, nawet celibat uważa się za stan wyższy od małżeństwa, ostrość reguły jest tak wielka, że nawet życie rodzinne podlega kontroli partii. Zbytek jest tępiony, ale dobrobyt materialny ułatwiać ma podołanie pracy i znoszenie napięcia, wywołanego odpowiedzialnością. Wewnętrze usztywnienie się partii przejawia się w systemie rekrutacji nowych członków: ochotnik zgłaszający się do partii samowolnie otaczany jest podejrzliwością i nie ufa się szczerości jego motywów. Partia sama dobiera swych członków, rozbudowując różnego rodzaju pułapki na co-zdolniejszych, przyczym dominującym kryterium jest jakość, a nie ilość.

Partia stawiała zawsze na pierwszym miejscu zagadnienie szkolenia t. zw. kadr, t.j. przywódców komunistycznych na wszystkich szczeblach komunistycznej drabiny społecznej. Na 5 plenum Komitetu Centralnego PZPR (16. 7. 50) wygłoszony został referat poświęcony specjalnie temu zagadnieniu, w którym znalazł się nast. cytat Lenina: „klasa robotnicza nie może stać się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jeżeli nie potrafi stworzyć swej własnej inteligencji". Referent (Zenon Nowak) widzi nast. rezerwuary skąd czerpać można materiał na członków kadr:

przede wszystkim młodzież,
dalej przodownicy w pracy,
wreszcie kobiety i wieś.

Referat powyższy w powiązaniu z wysokimi sumami, przeznaczonymi na tworzenie kadr w budżecie państwowym (w budżecie na rok 1951 — 3 miliardy złotych), wskazuje, że problem kadr jest najistotniejszym zagadnieniem umacniania się reżimu.

6. Młodzież.

W noworocznym orędziu, wygłoszonym przez radio 1 stycznia 1952 r., Bierut powierza młodzieży misję przodownictwa w szerzeniu i realizowaniu komunistycznej idei. Nie są to czcze słowa: komunizacja młodzieży jest jednym z najistotniejszych celów reżimu, który zdaje sobie sprawę z trudności indoktrynacji starszego pokolenia.

Wychowanie młodzieży idzie dwoma torami: w szkole, gdzie cały system nauki służy temu celowi i poza szkołą, gdzie dzieła tego dopełniają różne przymusowe organizacje młodzieżowe: m. in. harcerstwo, którego prawo zostało całkowicie dostosowane do komunistycznych wymagań.

Najważniejszą organizacją komunizującą jest Związek Młodzieży Polskiej, spełniający rolę polskiego, zlekka jeszcze zakamuflowanego, komsomołu. ZMP. jest głównym rezerwuarem nowych sił komunistycznych i przede wszystkim z jego członków wybiera się kandydatów do kom. partii. Wyłowiony element najprzód kształci się w pracy terenowej. Po pewnym okresie praktyki zdolniejszych wysyła się na kursy instruktorskie o różnych szczeblach. Po ich przejściu najzdolniejsi idą do specajlnej uczelni w Warszawie. Panują w niej klasztorne warunki, które zapewnić mają wysoką ideowość i wtrenować mają w sztywne ramy doktrynalnego komunistycznego myślenia. Studiami tymi kieruje b. minister spraw zagranicznych Modzelewski. Po zakończeniu kursu absolwenci uzupełniają swe wykształcenie partyjne w Moskwie.

We wszytkich krajach za żelazną kurtyną założone zostały uczelnie podobnego do warszawskiego typu, jednakże uczelnia warszawska stoi najwyżej i ustępuje tylko Moskwie, stąd wzrastająca liczba studiujących na niej cudzoziemców, zwłaszcza Czechów. Szkoła warszawska stała się etapem przejściowym dla innych krajów zza kurtyny. Ukończenie kursów partyjnych w Warszawie jest warunkiem dalszych studiów w Moskwie.

W rezultacie należy dość alarmistycznie stwierdzić, że liczba indoktrynowanej młodzieży wciąż wzrasta, przedstawiając poważne niebezpieczeństwo narodowe.

7. Rola Zespołów.

Problem kolektywizacji występuje we wszystkich przejawach życia zbiorowego. Równolegle do kolektywizacji rolnej (kołchozy) czy wogóle gospodarczej (spółdzielnie), tendencja tego samego typu rysuje się, jako podstawowe założenie doktrynalne. Zespół lub grupa wyrażają element, którym operuje komunistyczna socjologia. Jednostka ginie w niej całkowicie, jest nieważna, w każdej chwili przecież bezpieka może ją wyeliminować z życia. Dlatego oficjalne czynniki mówią o pracy w grupie, o osiągnięciach grupy, o szkoleniu zespołów itp.

Kolektywizacja socjalna czy moralna jest więc jednym z istotnych wyrazów rzeczywistości polskiej, której wpływ pozostawi wyraźne ślady w psychice społeczeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kopalnie, rolnictwo, hutnictwo i przemysł budowlany przyjmą nowych robotników

Pewna część będzie sprowadzona zza granicy

(Korespondencja własna „Narodowca")

Paryż, w kwietniu 1952 r.

Ministerstwo pracy ogłosiło listę, w której wskazuje na poszczególne gałęzie gospodarki francuskiej zgłaszające potrzebę nowych pracowników. Z listy tej wynika, że w ciągu drugiego kwartału cały szereg gałęzi wytwórczości takich jak rolnictwo, górnictwo, hutnictwo i przemysł budowlany będą potrzebowały większe ilości nowych rąk do pracy. Zapotrzebowania poszczególnych gałęzi, w naświetleniu ministerstwa pracy, przedstawiają się jak następuje:

Rolnictwo

W związku z daleko posuniętymi pracami na roli, rolnictwo będzie potrzebowało 22 tysiące **robotników sezonowych**, z czego 21 tysięcy wyspecjalizowanych w pracach około okopywania buraków i tysiąc bez żadnej specjalizacji. Ponadto rolnictwo potrzebuje 5.000 nowych **pracowników stałych**, z czego 2.000 specjalistów skotarzy lub robotnic rolnych. Tak wysokie zapotrzebowania na pracowników rolnych notuje się po raz pierwszy od czterech lat. Przyczyną tego stanu rzeczy jest poważny odpływ pracowników wiejskich do prac nad budową lotnisk i do przemysłu budowlanego. Jeżeli chodzi o plany ministerstwa nie są one jeszcze ostateczne, ale prawdopodobnie, gdy rekrutacja robotników sezonowych w Bretanii nie dopisze, zostaną oni **sprowadzeni z flamandzkiej części Belgii,** dostarczającej corocznie wielkie masy pracowników sezonowych przy uprawie buraków.

Kopalnie

Kopalnie węgla przewidują zwiększenie personelu w ciągu drugiego kwartału o 4.500 pracowników pod ziemią, z tej liczby 3.900 zostanie przyjetych spośród kandydatów miejscowych; około 600 nowych pracowników kopalnianych będzie sprowadzonych zza granicy, prawdopodobnie z Włoch.

Kopalnie rudy we Wschodniej Francji zgłosiły zapotrzebowania na 2.000 nowych pracowników, z czego 1.500 może być bez kwalifikacji; pięćset specjalistów będzie jednak potrzebnych.

Huty w **departamencie Mozeli** przewidują, że powiększą w ciągu drugiego kwartału swój personel o 400 nowych pracowników, z czego conajmniej 50 specjalistów.

Przemysł hutniczy we **Francji Środkowej** przyjmie około 200 nowych pracowników.

W tym dziale władze, kontrolujące rynek pracy zamierzają sprowadzić z za granicy od 200 do 300 robotników niekwalifikowanych, którzy będą rozmieszczeni w różnych ośrodkach hutniczych na terenie Francji.

Przemysł budowlany i roboty publiczne

Przemysł budowlany w ostatnich czasach wykazuje poważne ożywienie i wchłania prawie całość pracowników, którymi dysponuje francuski rynek pracy. W związku z tą sytuacją, rozpoczęto już rekrutację robotników budowlanych za granicą (przeważnie we Włoszech). Dotychczas ze względów mieszkaniowych przyjęto około 4.000 robotników budowlanych za granicą, przeważnie pracowników wykwalifikowanych. Około 2.500 przybędzie do Francji w najbliższym czasie. Reszta zostanie sprowadzona w ciągu sezonu.

W dziale robót publicznych w związku z uruchomieniem planu obrony narodowej, będzie przyjętych około 4.000 do 5.000 nowych pracowników dodatkowych.

* * *

Stan zatrudnienia, jak widzimy, wykazuje wyraźną tendencję zwyżkową na progu sezonu budowlanego i rolnego. Wiele z tych potrzeb ma charakter sezonowy. Nie można jednak tego powiedzieć o potrzebach górnictwa i hutnictwa.

J. Urban

Kongres francuskiej Akcji Katolickiej

PARYŻ. — Kongres francuskiej Konfederacji Akcji Katolickiej odbędzie się w Paryżu od 23 do 25 maja. Na porządku dziennym będzie omówienie większego rozwoju ruchu akcji katolickiej mężczyzn. Największą część prac tych trzech dni zajmą „świadectwa" grup diecezjalnych i parafialnych, które próbowały i zdołały przeprowadzić coś pożytecznego w tej dziedzinie.

Wystawa misyjna w Lourdes...

LOURDES. — Z okazji 400 rocznicy śmierci św. Franciszka Ksawerego zostanie urządzona w Lourdes wystawa misyjna z krajów Dalekiego Wschodu, a w szczególności Indii, Indochin, Chin i Japonii. W tej wystawie wezmą udział 23 instytuty misyjne. Wystawa będzie trwała od 17 maja do 15 października.

...i w Lisieux

Z okazji 25 rocznicy ogłoszenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus opiekunką misji, zostanie urządzona w Lisieux od 22 maja do 5 października inna wystawa misyjna. Wystawa będzie miała za temat: Misje i duchowieństwo tubylcze.

Wysokość podatków za dochody z roku 1951

Artykuł 39. ustawy finansowej z 14 kwietnia b.r. zmienił nieco podstawy do obliczenia podatku dochodowego (surtaxe progressive) w r. 1952 za dochody z r. 1951.

1) Potrącenie dochodu, nie podlegającego opodatkowaniu zostało podwyższone z 140 tysięcy do 180 tysięcy fr.

2) Rozpiętość między kwotami, wewnątrz których są stosowane stopy podatkowe, została rozszerzona:
10 proc. od 180 tys. do 350 tys. fr.
15 proc. od 350 tys. do 600 tys. fr.
20 proc. od 600 tys. do 900 tys. fr.
30 proc. od 900 tys. do półtora miliona fr.
40 proc. od półtora miliona do 3 milionów fr.
50 proc. od 3 milionów do 6 milionów fr.
60 proc. ponad 6 milionów franków.

Dwie ostatnie stopy podatkowe zostały podwyższone do 55 proc. i 70 proc. dla kawalerów względnie starszych panien.

Zupełnie wolne od podatków są dochody do 200 tysięcy fr rocznie na każdy iloraz.

Poniżej podajemy tabelę, wskazującą, dla dochodów między 221 tysięcy a 5 milionów fr. wysokość podatku surtaxe progressive, obliczonego dla każdej sytuacji rodzinnej, do 2 dzieci włącznie, z uwzględnieniem przysługujących potrąceń:

Dochód do opodatkowania	Kawaler, rozw., wdowiec bezdz. Współczynnik 1	Żonaci, bezdzietni Współczynnik 2	Żonaci, wdowcy z 1 dzieckiem Współczynnik 2,5	Żonaci, wdowcy z 2 dziećmi Współczynnik 3
221.000	200	0	0	0
250.000	6.000	0	0	0
300.000	12.000	0	0	0
400.000	24.500	0	0	0
500.000	39.500	12.000	0	0
600.000	54.500	24.000	10.000	0
700.000	74.500	34.000	25.000	7.800
800.000	94.500	49.000	35.000	26.000
900.000	114.500	64.000	46.250	36.000
1.000.000	144.500	79.000	61.250	45.900
2.000.000	494.500	289.000	236.250	203.100
4.000.000	1.394.500	989.000	836.250	733.200
5.000.000	1.894.500	1.389.000	1.236.250	1.082.700

Samotni lub rozwiedzieni muszą posiadać na utrzymaniu jedno dziecko więcej niż żonaci lub wdowcy, aby korzystać z tego samego współczynnika. (Przykład: nieżonaty z 2 dzieci i żonaty z 1 dzieckiem, korzystają ze współczynnika 2,5).

Z drugiej strony, nieżonaci, rozwiedzieni lub wdowcy mają prawo do podzielenia swojego dochodu przez 1,5, jeżeli:

a) posiadają co najmniej 1 dziecko pełnoletnie;

b) mieli jedno lub więcej dzieci, które zmarły, ale z których jedno dożyło do 16. roku życia lub zmarło w następstwie wojny;

c) lub jeżeli są sami inwalidami (cywilnymi, wojennymi lub pracy), posiadając pensję za co najmniej 40 proc. niezdolności.

Przygody Rafała Pigułki

Przygląda się w kinie Rafał,
Jak Eskimos rybkę złapał,
Po tym smacznie ją połyka.
Kurczy się Rafowi grdyka,
No bo przecież lubi rybki.
Do decyzji będąc szybki,
Na połów się wnet wybiera.
Patrzy, z wody łeb wyziera.
Zamachnął się więc — jak w kinie —
No i znalazł się — w rekinie..



MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



349) **(Ciąg dalszy)**

Nagle usłyszał obrót klucza w zamku. Do celi wszedł klucznik i postawił na stole chleb i wodę.

— To dla pana sympatyczny gościu. Chcemy, by pan u nas się poprawił i przeto życzymy „smacznego".

Okropna rzecz. Jak śmie sługa zeń żartować?

Klucznik wyszedł, zamykając za sobą drzwi.

Fred zdjął marynarkę i drżącymi rękoma wyciągnął paczuszkę i liścik. Przymknął oczy, zastanawiając się nad powagą chwili. Odwinął kartkę i począł przyglądać się małym literkom, które zapełniały stronicę papieru. Trudno mu było rozpoznać poszczególne słowa. Martwe litery ożywiły się naraz i poczęły drgać przed oczyma Freda.

Wszystko migało i biegło w szalonym tempie, goniąc kulę ziemską obracającą się dookoła słońca. Przez kilka chwil był oszołomiony.

Świadomość jednak, że nie należy tracić ani chwili, przywróciła mu opamiętanie i równowagę. Począł czytać list:

Wielce szanowny panie Harding!

Racz pan przyjąć od życzliwego swego sługi słowa współczucia z powodu nieszczęścia, które go znów nawiedziło. Droga pańska jest usiana kolcami, ale w końcu jej jaśnieją promienie szczęścia, ku którym pan zbliżasz się coraz bardziej. Uważam za swój obowiązek roztoczyć w obecnej tak krytycznej chwili pieczę nad pańską osobą. Jako wiernie oddany sługa i przyjaciel nie mogę znaleźć spokoju i wszystkimi wysiłkami dążę do oswobodzenia szanownego pana.

P. S.: Zyskałem sobie kilku przyjaciół, którzy pomogą mi w mym przedsięwzięciu. Musi się ono udać. Jesteśmy wprost tego pewni.

Dowiedzieliśmy się z wiarogodnych źródeł, że szanowny pan zostaniesz przeniesiony wraz z najbliższym transportem do Australii. Najprawdopodobniej wyruszy pan z Londynu za trzy dni. Udało się nam uzyskać okręt, który wyruszy na morze w kilka godzin po waszym wyjeździe. Kapitan naszego okrętu jest gotów na wszystko i pewien jest, że uda nam się pomyślnie przeprowadzić zadanie. Obok wysepki Newhorn dogonimy was. Pan winieneś nas oczekiwać i na znak z naszego okrętu „Marianna" wskoczyć w morze i popłynąć w naszym kierunku. Wiem o tym, że pan jesteś doskonałym pływakiem i drobnostką jest dla niego taka mała przestrzeń. Na wszelki wypadek dostarczam panu kamizelkę do pływania, która utrzyma pana na powierzchni wody, nawet w chwili, gdy go siły opuszczą. Śpiesz pan w kierunku „Marianny". Spuścimy drabinkę, dzięki której dostaniesz się pan na nasz okręt. Gdy tamci pana zauważą i wyślą w pogoń łódź, my postaramy się wraz z panem umknąć szybko, by na obcym terytorium znaleźć ratunek. „Marianna" sprowadzi pana do Cherbourga, gdzie wszystko będzie przygotowane celem wyjazdu do Niemiec.

Nie trać pan obecnie nadziei! Przytomność umysłu pańskiego o wszystkim zadecyduje. A więc do zobaczenia się na „Mariannie".

Na wieki oddany *T.H.*

Fred przymknął wymęczone oczy, które z wielkim nadwyrężeniem wgłębiały się w istotę napisanych liter.

Był przekonany, że wszystko doskonale się skończy.

Tom Herwart, szczery przyjaciel, poraz wtóry ocali go z więzienia.

Nagle ukazała się na horyzoncie świadomości nowa groźna myśl.

Spojrzał poraz wtóry na list.

Ani słowa o żonie, o Annie-Marii. Gdzież ona?

Może nie wie poczciwy Tom, że ona w Londynie — w hotelu czeka na swego męża — nie wyjdzie, póki nie wróci ukochany. Nie pozostawił jej pieniędzy — nie posiada ani grosza przy duszy.

Co z nią będzie bez środków do życia w obcym mieście?

Z Cherbourga natychmiast zatelegrafuje do pewnego majętnego kupca w Londynie, z którym łączą go interesy handlowe, by doręczył Annie-Marii odpowiedniej sumy pieniędzy i by wyprawił ją do Francji gdzie na nią czekać będzie mąż. Znów ją ujrzy obok siebie — w swych ramionach.

Fred przymknął oczy i marzył o szczęśliwym jutrze.

Wrócą do domu do Niemiec i nic w świecie nie zdoła ich rozdzielić. Powabne obrazy, malowane pędzlem silnego pragnienia, przesuwały mu się przed oczyma. Jego konstrukcja psychiczna była bogatą we wrażenia przeżyć wieloletnich, które wyryły głębokie ślady w jego świadomości. Nadzieje, które wydawały się być zgasłymi, znów odżyły i przestąpiły próg świadomości, absorbując swą treścią zrozpaczonego dotąd męża. Do ukochanej żony — to jedyne pragnienie, które zdolne było oskrzydlić Freda i nadać wzniosły polot jego myślom i duszy.

Otworzył paczuszkę. Kamizelki do pływania dobrze mu były znane. Gdyby nawet człowiek odziany w takową chciał popełnić samobójstwo, szukając spokoju w falach morskich, nie potrafiłby, pomimo najszczerszych chęci i usiłowań tego dokonać. Ale co począć obecnie z kamizelką? W jaki sposób zabrać ją ze sobą? O ile tu zlekceważyli sprawę rewizji, to dokonają najpewniej tego niemiłego obrzędu na okręcie. Tam nic będą wiedzieli i nie zechcą słyszeć, że jest bogatym fabrykantem niemieckim.

— Ach, drogi Tomie, gdybyś wiedział ile utrapień przysporzyłeś swemu panu, posyłając mu kamizelkę, z którą niewiadomo co robić.

Fred przechadzał się wzdłuż celi.

— W każdym razie należy zniszczyć list, by w razie rewizji nie wpadli na ślad zamierzonej ucieczki. Ale w jaki sposób pozbyć się go?

Niema ognia, by puścić z dymem zwiastuna szczęścia. Porwać go i rzucić w kąt — ho, ho, agenci są przebiegli i potrafią z najdrobniejszych kawałków papieru złożyć list i przeczytać jego treść.

Niema więc rady, należy go skonsumować, by uniknać podejrzenia. Fred nie zastanawiał się długo i począł żuć papier, ukrywając go przed okiem niecnych ludzi.

Włożył na siebie kamizelkę i siadł na tapczanie pogrążając się w myślach.

Mignon Fagaret.

Młyn Boga miele bardzo wolno, ale za to nie pozostawia większych odpadków.

— Polegam na panu Bogu i wierzę, że nie opuści mnie w tak krytycznej chwili.

— Oto spoczywa w jeg ramionach kochana Anna-Maria — Anna-Maria — Anna-Maria.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Były więzień i zesłaniec na Gujanę
podejrzany o zabójstwo uczennicy szkolnej

Dijon. — W dniu 16. kwietnia br. zaginęła uczennica szkolna Renée Vittard z Graviere pod Charmoy, niedaleko Dijonu. Na początku bieżącego tygodnia odkryto jej zwłoki. Wyłowił je w worku z rzeki Yonne w Charmoy, jeden z okolicznych mieszkańców. Dziewczyna nosiła ślady gwałtu, miała czaszkę rozbitą. Władze sądowe i policja kryminalna z Dijonu zjechały na miejsce strasznego odkrycia i wszczęły zaraz dochodzenia. W poniedziałek przeprowadzono rewizję w domu b. żandarma, skazanego swego czasu na dożywotnie ciężkie roboty za zabójstwo popełnione na żonie, a ułaskawionego po 15-tu latach przebytych na Gujanie. Ten to, René Deher, został aresztowany we wtorek, gdyż na nim ciążą największe podejrzenia. Deher został przekazany władzom sądowym, które przystąpiły do jego przesłuchania. Policja kryminalna prowadzi zaś badania w wiosce.



(Foto: Record)
Uczennica Renée Vittard.

Ks. prał. Zupancic, kapelan Słoweńców, obchodził 25-lecie swej pracy na wychodztwie

LENS. — W niedzielę ubiegłą odbyła się w kościele św Piotra w osiedlu Lens St. Pierre, uroczystość 25-lecia pracy wśród emigrantów słoweńskich i chorwackich, ks. prałata Zupancica.

W uroczystościach uczestniczyli liczni duchowni jugosłowiańscy z Francji, Belgii, Niemiec, Holandii i Anglii. W obchodzie wzięła również udział polska kolonia ze swymi sztandarami.

Papież Pius XII przesłał jubilatowi telegram z życzeniami i uznaniem dla jego pracy, który odczytał ks. infułat Rupp, obecny opiekun kapelanów cudzoziemskich we Francji.

—:-:—

Uwaga pensjonowani górnicy z Liévin

Przypomina się, że pensjonowani górnicy, którzy dotąd w merostwie nie pobrali swej karty na węgiel, winni to uczynić jak najpieszniej. Na odbiór karty należy przestawić książeczkę rentową. Nie należy zwlekać!

Uwaga Rodacy z Rouvroy i okolicy !

Niniejszym podaję do wiadomości, że w dniach 1 i 4 maja br. o godz. 20-ej jak i w każde następne niedziele, odbędzie się wielki BAL w sali „Café du Boulevard" w Rouvroy-Nouméa. Do tańca przygrywać będzie orkiestra „Léandre GOUDIN".
Właściciel NOWAK

Uwaga Polonia w Barlin !

Zarząd Komitetu Towarzystw Miejscowych zwraca się do całej Polonii Barlin z gorącym apelem, żeby wszyscy Polacy z Barlin wzięli udział w obchodzie Konstytucji 3-go maja, który odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go maja br. w kościele i w Sali Polskiej w Barlin.

PROGRAM :

Część I.

O godz. 11.30 zbiórka delegacji ze sztandarami przy kościele parafialnym. O godz. 11.45 uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny i kazanie, przez miejscowego proboszcza. O godz. 13-ej złożenie wieńca przy Pomniku Poległych i odegranie hymnów polskiego i francuskiego przez miejscową orkiestrę „Jedność".

Część II.

O godz. 17-ej otwarcie akademii w Sali Polskiej przy ul. Bld. Arago:

1. Hymn Polski. — 2. Powitanie. — 3. Występ chóru z pieśniami. — 4. Przemówienie ks. proboszcza. — 5. Występ dzieci z Ochronki. — 6. Referat. — 7. Występ Sokoła z tańcami. 8. Występ dzieci z tańcami (Koła Polek). — 9. Występ z laleczkiem (przez K.S.M.P. ż.). — 10. Występ ze sztuczką p. t. „Jestem Polakiem" (K.S.M.P. m.). — 11. Występ z piramidami przez (Sokoła). — 12. Zakończenie.

Uwaga! W czwartek 1-go maja, w sobotę i w niedzielę strzelanie do tarczy o cenne nagrody przy Sali Polskiej.

Na akademię wstęp wolny. KOMITET

—:-:—

Komunikat C.F.T.C.

Sekretariat Polskiej Federacji CFTC., podaje do łaskawej wiadomości swym członkom, że w związku ze sesją Krajowej Federacji Górniczej obradującej w Andelys, biura Syndykatu nie będą czynne od 5-go do 12-go maja br. Sekr. Pol. Fed. CFTC.

Lekarstwo musi być przyjemne w smaku

Wówczas zażywa się je zawsze z przyjemnością i korzysta z jego dobroczynnych skutków. Dlatego też QUINTONINA, dzięki przyjemnemu smakowi, jest lekarstwem bardzo cenionym. Dodana do litra wina, QUINTONINA pobudza apetyt i zwalcza zmęczenie. Flakonik QUINTONINY kosztuje tylko 85 fr. Do nabycia we wszystkich aptekach.
(V. 846 P. 20.100) (19 st. H)

Śmierć górnika

BRUAY-EN-ARTOIS. — W szybie 5-tym kopalń Bruay-enArtois został zasypany górnik Jerzy Lecomte z Fouquereuil. Drużyna ratownicza, zorganizowana na miejscu, przystąpiła do odkopania nieszczęśliwego. Lecomte'a wydobyto jeszcze przy życiu i czym prędzej przewiezono do szpitala św. Barbary, gdzie mimo troskliwej opieki zmarł. Przyczyną zgonu było zgniecenie miednicy.

Śp. Lecomte pozostawił żonę i 1 dziecko.

* * *

Dwaj górnicy polscy zostali ranni przy pracy

Wypadki zanotowano, jeden w BRUAY-EN-ARTOIS, drugi w PECQUENCOURT. W Bruay został okaleczony p. Henryk Nowak, w Pecquencourt Jan Białkowski z Barrois. Obaj ranni górnicy zostali umieszczeni w szpitalu.

—:-:—

Z konkursu Zw. Tow. Teatralnych w Dourges

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z niedzielnego konkursu Zw. Tow. Teatr. nadmieniamy, że w pięknej tej imprezie wziął udział również p. Br. Lech, prezes Kongresu Polonii Francuskiej i Związku Kół Śpiewaczych we Francji. P. prezes Lech w swoim przemówieniu wskazał na wielką i szczytną rolę, jaką w życiu Emigracji polskiej od tak wielu lat z powodzeniem spełniają polskie koła amatorskie we Francji.

—:-:—

Uwaga sportowcy w Calonne-Ricouart !

Podaje się do wiadomości miłośnikom piłki nożnej, iż w niedzielę, 4 maja br. o godz. 2-giej po południu w sali p. Kury odbędzie się zebranie reorganizacyjne celem założenia na nowo klubu sportowego „Ocean".

Na zebranie zaprasza się młodzież sportową i wszystkich miłośników piłki nożnej.
Majorczyk J.

—:-:—

Uwaga Auby, Pont-de-la-Deule, Leforest, Villers, Asturies i Courcelles
Pielgrzymka do Lisieux

Tegoroczny wyjazd do Lisieux, połączony z wyjazdem nad morze oraz do Mont St. Michel odbędzie się w dwóch terminach: 27, 28 i 29 lipca oraz 7, 8 i 9 sierpnia.
Ks. Sroka J.

—:-:—

Uwaga Rodacy w Auby !

Niezależny Komitet Tow. Polskich Auby, urządza obchód Konstytucji 3. Maja w niedzielę, dnia 4. maja z następującym programem: 1. O godz. 10.45 zbiórka wszystkich dzieci polskich począwszy od przedszkola aż do Krucjaty oraz wszystkich stowarzyszeń miejscowych i zamiejscowych ze sztandarami, jak też i wszystkich rodaków, w świetlicy parafialnej, do pochodu. 2. O godz. 11.45 wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie złożenie wieńca przed pomnikiem i zakończenie uroczystości rannej.

Uroczystość popołudniowa odbędzie się w sali merostwa i będzie połączona z obchodem 30-ej rocznicy Koła Śpiewu „Fiołek - Cecylia", na którą Komitet wszystkich rodaków mile zaprasza.

Uwaga! Stowarzyszenia młodzieżowe proszone są o wystąpienie w mundurkach. Dzieci, które mają kostiumy krakowskie, niech w nie się ubiorą. Wy zaś drodzy rodacy, bierzcie jak najliczniejszy udział w pochodzie oraz w uroczystości popołudniowej. Zarząd K.T.M.

Ostrzeżenie

Jak się dowiadujemy ze strony naszych czytelników, w miejscowościach podparyskich pojawił się osobnik, przedstawiający się jako ofiara stosunków powojennych i który przez wzbudzenie litości stara się wyłudzić pomoc materialną. Ostrzegamy naszych czytelników przed tym osobnikiem, który w opowiadaniu swoim powołuje się m. in. na nasze Wydawnictwo.

Letni rozkład jazdy pociągów

Z dniem 18 maja wchodzi w życie letni rozkład jazdy pociągów. Na poszczególnych liniach zostaną przeprowadzone zmiany. Będą dodane nowe pociągi, bądź szybkość ich przyspieszona.

Podróżni we własnym interesie winni przeto z uwagą śledzić afisze rozkładu letniego, które wywieszone zostaną po dworcach.

—:-:—

Niegodny ojciec

ANICHE. — Komisarz policji z Aniche p. Asso, aresztował w Masny 23-letniego Alfreda Lemoine. Mężczyzna, chorujący na rozstrój nerwowy, znęcał się w bestialski sposób nad swym 5-miesięcznym dzieckiem i pobił żonę, gdy ta nie chciała dopuścić do pobicia maleństwa.

Lemoine został przekazany władzom sądowym. Z zebranych danych wynika, że mężczyzna był niemożliwy w pożyciu. Nie było dnia by się nie awanturował.

—:-:—

Pożar w czyszczalni lnu w Halluin

LILLE. — W poniedziałek poźnym wieczorem powstał pożar w czyszczalni lnu p. Vervisele Augusta. Ogień, który powstał przez krótkie spięcie, rozszerzył się bardzo szybko i zniszczył część urządzenia warsztatowego. Dzięki tylko sprawnej interwencji straży pożarnej uniknięto katastrofy. Powstałe straty wynoszą niemniej 20 milionów franków.

—:-:—

Uwaga Polacy w Potigny !

Wszystkie polskie organizacje w Potigny organizują wspólnie obchód 3. Maja dnia 4. V. 1952 r. Porządek jest następujący : Rano o godz. 10.45 zbiórka ze sztandarami przed polskim kościołem, godz. 11. Msza św. za Ojczyznę, po Mszy św. wymarsz do pomnika poległych i złożenie wieńca.

Po południu o godz. 17.30 akademia w sali Patronażu. Do licznego wzięcia udziału w uroczystości zaprasza Komitet organizacyjny.

Obchód 3 Maja w La Mure (Isère)

Zawiadamia się wszystkich Polaków z La Mure i okolicy, iż w niedzielę dnia 4 maja br, w rocznicę święta narodowego zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo w tutejszym kościele parafialnym o godzinie 10. przed południem za dusze poległych naszych braci w obronie Polski i Francji.

O jak najliczniejszy udział w tym nabożeństwie prosi Komitet.

Nabożeństwa i Msze św

Nabożeństwa polskie na miesiąc maj w dep. Aisne

W niedzielę dnia 4 maja Msza św. o godz. 9-ej w **Remigny**, zaś o godz. 11-ej w **Saint-Quentin**.

W niedzielę 11 maja Msza św. o godz. 11 w **Soissons**.

W niedzielę 18 maja uroczysta Msza św. pątnicza o godz. 11 w **Liesse** dla wszystkich Polaków z dep. Aisne. W uroczystość Wniebowstąpienia to jest 22 maja, Msza św. o godz. 11 w **Soissons**.

W niedzielę 25 maja Msza św. o godz. 11 w **Soissons**. Słuchanie spowiedzi przed każdym nabożeństwem. **Ks. Kowolik Wilhelm.**

—:-:—

Uwaga Polacy w La Mure !

Z okazji nadchodzących świąt majowych odprawię następujące nabożeństwa dla kolonii La Mure: w środę 30 kwietnia o god. 19 dziękczynne nabożeństwo za łaski otrzymane w pracy; w święto 1-go maja o godzinie 9-tej rano uroczysta Msza św. o uproszenie łask dla naszej braci górniczej, a wieczorem o godzinie 19, nieszpory z uroczystym wystawieniem Najś. Sakramentu; w piątek 2-go maja o godz. 19 nabożeństwo żałobne za poległych o wolność Polski; w święto narodowe 3 Maja o godzinie 9 rano uroczysta Msza św. o wyzwolenie Kraju (z niewoli Azjackiej).

Wszystkich rodaków nie z imienia, a z wiary i obyczajów wzywam o spełnienie swego obowiązku przez uczestnictwo w tych nabożeństwach **Ks. F. Czerniawski**, kap. polski.

* * *

Od redakcji: — Komunikat otrzymaliśmy po ukazaniu się numeru środowego.

Wzdęty żołądek

Nie ma nic nieprzyjemniejszego, jak mieć żołądek wzdęty gazami. Pouczajmy więc czytelników mających te dolegliwości, że filiżanka wybornej herbaty z ziół VICHYFLORE, zażyta po kolacji, najczęściej wystarczy do usunięcia tego stanu. Herbata VICHYFLORE ułatwia trawienie i pobudza działanie kiszek. VICHYFLORE, herbata, która jest skarbem dla zdrowia. — Do nabycia we wszystkich aptekach: 115 fr.
(V. 846 P. 8793) (20 st. K)

Sekcje Syndykalne

AVION. — Sekcja Polska C.F.T.C. odbędzie swe zebranie nadzwyczajne w niedzielę 4. maja o godz. 15.30 w sali Métropol. Wszystkich członków uprasza się o przybycie. Bardzo ważne sprawy do omówienia. Zarząd

Polki

NOEUX-LES-MINES. — Zebranie Tow. Polek im. Dziwicy Orleańskiej odbędzie się w czwartek 1. maja o godzinie 3. po południu w Sali Polskiej. O liczny udział prosi Zarząd

Bractwa Różańcowe

Bractwo Żywego Różańca Matek w Mericourt - Noyelles

Wyjazd do Lille. — Zarząd wzywa członkinie do jak najliczniejszego wyjazdu na uroczystość 3 Maja do Lille. Cena przejazdu 170 fr. Zapisy przyjmuje prezeska Bractwa i prezes Komitetu.

Uroczystość w naszej parafii. — Bierzemy wszystkie udział w pochodzie do kościoła na **Mszę św.** o godz. 12.15. Po południu idziemy na akademię na salę p. Choryńskiego. Prosi się matki o poubieranie swych dzieci w stroje narodowe.

Pielgrzymka do Bruges. — W ramach pielgrzymki urządzanej przez Związek Bractw Żyw. Różańca Matek do Bruges na procesję Przenajświętszej Krwi, bierzemy również udział. Jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Prosi się zgłosić jak najprędzej. Zgłoszenia przyjmuje prezeska Bractwa i ksiądz proboszcz. Wyjazd w poniedziałek dnia 5 maja o godz. 6.30. Za zarząd. **Prezeska.**

—:-:—

MERICOURT - MAROC. — Zarząd Bractwa Różańca Żywego, podaje do wiadomości swym członkiniom, iż zebranie odbędzie się 2. maja o godz 16-ej w świetlicy.

O liczny udział prosi zarząd. Ważne sprawy.

KSMP

Dzień Druhny i Druha w Leforest

K.S.M.P. żeńskie i męskie w Leforest urządza w niedzielę 11 maja 1952 r. Dzień Druhny i Druha, połączony z poświęceniem sztandaru.

Przed południem o godz. 9.20 msza św. oraz poświęcenie sztandaru.

Po południu uroczystość w sali Varietés.

W programie pieśni ludowe, tańce i inscenizacje oraz bardzo wesołe przedstawienia p. t.: „Janek doktorem" i „Dziwy w mieście". Otwarcie salki o godz. 4.30.

Wszystkich Rodaków z Leforest oraz okolicy i sąsiednie Stowarzyszenia serdecznie zapraszają
Zarządy K.S.M.P. m. ż.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

LENS, 9-11-16. — Zebranie Tow. św. Józefa odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go maja o godz. 3. u p. Raczkowskiego.

BELFORT. — Zarząd Tow. Kat. im. Stanisława Biskupa zaprasza rodaków z Belfort i okolicy do udziału w zabawie tanecznej, która odbędzie się dnia 10 maja 1952 r. w sali Café M. Laurent w Chatenois-les-Forges (T. de Belfort).

Początek zabawy o godzinie 8-ej wieczorem.

Teatr - Śpiew - Muzyka

BULLY-GRENAY. — Zarząd Koła Muzycznego „Harmonia" podaje do członkom do wiadomości, iż bierze udział w pochodzie w dniu 1-go maja w Bully. Zbiórka o godz. 10.15 obok dworca Bully-Grenay. Prosi się o punktualne przybycie.

Sokół

Komunikat Gniazda Sokoła w Metz'u

Zarząd Gniazda Sokoła w Metz'u zawiadamia druhów, że w celu otrzymania informacji w sprawie wyjazdu na święto 3. Maja w Nancy, winni przybyć na zebranie w sobotę wieczór dnia 3 maja do Hotelu de la Couronne 45, Rue des Jardins w Metz'u, o godz. 7. wieczór. Zarząd.

P.S.L.

Polskie Stronnictwo Ludowe Okręg III. Paryż

Zarząd III. Okręgu zawiadamia, że zebranie Okręgu odbędzie się w sobotę 3.maja o godz. 14. punktualnie na 4, Rue Leverrier w Paryżu. Z kół, które nie wchodzą w skład zarządu, pożądanym jest obecność 1 delegata, celem uzgodnienia ważnych spraw. ZARZĄD.

—:-:—

St. DENIS. — Zarząd Koła P.S.L. podaje do wiadomości wszystkim członkom i sympatykom, że zebranie Koła odbędzie się w niedzielę dn. 4 maja br. w sali p. Falmura przy 31, Rue August Deloune, St. Denis (Seine). Początek zebrania o godz. 15. czyli 3. po południu punktualnie. Z powodu bardzo ważnych spraw, które będą omawiane, zarząd koła prosi o przybycie wszystkich członków. Sympatycy mile widziani. Zarząd.

BLANC - MESNIL. — Zarząd Koła P.S.L. zawiadamia wszystkich członków oraz sympatyków, że zebranie miesięczne Koła odbędzie się w niedzielę, dnia 4. marca br. o godzinie 3. po poł. w sali Falange na ulicy Henri Barbusse (obok „Biura Tabac"). Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków i sympatyków konieczna. Zarząd

THIONVILLE. — Koło P.S.L. podaje do wiadomości, że miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 4. maja o godz. 17. w świetlicy koła (Café Victoire), Rue Vauban, 50. Z powodu ważnych spraw, jak i omówienia uroczystości poświęcenia sztandaru, prosi się o liczne i punktualne przybycie. Sympatycy, jak zawsze mile widziani.

Komunikaty K.T.M.

LENS, miasto i szyb 2. — Komitet Tow. Miejsc. podaje do zainteresowanym do wiadomości, iż autobus na uroczystość obchodu Konstytucji 3. maja w Lille, odchodzi o godz. 8. rano z dworca Grand-Condé, szyb 2.

Uprasza się o punktualność Zarząd

SALLAUMINES. — Walne roczne zebranie **Towarzystw należących do Komitetu Tow. Miejscowych** odbędzie się dnia 1 maja 1952 r. o godz. 16 w lokalu p. Biernackiego (dawniej Kudłaszyk). Zarząd Komitetu wzywa zarządy towarzystw należących do Komitetu, o wysłanie po 3 osoby (pierwszy zarząd, lub jego zastępcy). Bardzo ważne sprawy. Zarząd

MERICOURT - NOYELLES. — Komitet Tow. Miejscowych. — Wyjazd do Lille w sobotę, dnia 3. Maja o godz. 8-ej sprzed kościoła w Méricourt. Jeszcze raz przypomina się organizacjom o obowiązku wysłania sztandarów, a wszystkich Rodaków i Rodaczki zaprasza się do wzięcia jak najliczniejszego udziału. Zgłoszenia na wyjazd do czwartku włącznie, przyjmuje prezes K.T.M. i ks. proboszcz.

BILLY-MONTIGNY. — Zarząd **K.T.M.** podaje do wiadomości Tow. wchodzącym w skład Komitetu, iż Komitet bierze udział w uroczystości Konstytucji 3 Maja urządzanej przez C.Z.P. w Lens w dniu 4. maja br. Zbiórka przy dworcu miejscowym o godzinie 8-ej. Zarząd

Związek Kupców i Rzemieślników

Zabawa Wiosenna Okr. I — Lens

Okr. I Lens Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji urządza w **sobotę, dnia 17-go bm.** w sali kol. Marchewki, rue de l'Oiselet w Lens (szyb 4), **Zabawę Wiosenną** połączoną z wydaniem świadectw czeladniczych, zdobytych podczas ostatnich egzaminów czeladniczych. Na zabawę tę zaprasza wszystkich Szan. Członków, Czeladników i Sympatyków Zarząd

Bractwa Kurkowe

Apel Związku Bractw Kurkowych na dzień 3. Maja

Jako potomkowie jednej z najstarszych organizacji z terenu Polski, rok rocznie obchodzimy święto Konstytucji Narodu Polskiego w dniu 3. Maja. Od tego czasu, gdy emigracja polska we Francji zaczęła oficjalnie święcić 3. Maja w Lille, Związek nasz wraz ze wszystkimi bractwami brał udział w obchodzie, bez względu kto tę uroczystość urządzał. Tak będzie i w tym roku.

Związek Bractw Kurkowych wzywa wszystkie Bractwa Kurkowe do wysłania sztandarów do Lille na obchód 3-majowy.

Zbiórka delegacyj i sztandarów o godz. 9.45 na rue de l'Hôpital Militaire przed kościołem St. Etienne.

—:-:—

Komunikat Związku Bractw Kurkowych

Zarząd Związku zawiadamia wszystkie Bractwa Kurkowe, iż obowiązkiem ich jest wziąć udział w obchodach 3-majowych.

Związek nasz jako wolny i niezależny od żadnej centrali postanowił wysłać sztandar Związku do Lille w dniu 3. Maja, jak również w dniu 4. maja do Lens.

Zarząd Zw. będzie oficjalnie w Lille, a reszta członków zarządu głównego, którzy nie mogą pracy opuścić w sobotę, będą reprezentować Związek w Lens.

* * *

Komunikat Okręgu Billy-Montigny

Zawiadamiam Bractwa okr. Billy-Montigny, iż okręg nasz bierze udział w uroczystości 30-lecia w Noeux-les-Mines. Autobusy będą do dyspozycji jak zawsze z „Carabiniers. Opłata tam i z powrotem 100 fr. od osoby.

Bractwa Okręgu Billy-Montigny winny do 2-go maja do godziny 13. najpóźniej złożyć listę członków wraz z całą sumą za przejazd. Po tej dacie żadnych zgłoszeń nie będzie się przyjmowało. Dokładna godzina wyjazdu będzie podana później.

(—) Witold NOWAK,
Sekretarz gen. Zw. Bractw Kurkowych

—:-:—

MÉRICOURT - MAROC. — Zebranie Bractwa Kurkowego odbędzie się w niedzielę w sali p. Chouna o godzinie 15-ej. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Zarząd

Harcerstwo

Komunikat Zarządu Głównego Z.H.P. we Francji

W związku ze zbliżającym się świętem narodowym 3-go Maja, zarząd główny Z.H.P. we Francji wzywa wszystkie swe jednostki organizacyjne, a więc młodzież harcerską i Koła Przyjaciół Harcerzy do czynnego wzięcia udziału w obchodach 3-cio majowych, urządzanych przez emigrację polską na terenie Francji.

Stosownie do ogłoszonych już komunikatów Okręg I-szy bierze czynny udział w uroczystościach urządzanych przez Kongres Polonii Francuskiej w dniu 3-go maja w Lille, Okręg II-gi w Nancy w dniu 4-go maja a pozostałe Hufce Samodzielne w ich miejscowościach terenowych.

Zarząd główny apeluje do Kół Przyjaciół Harcerzy o przyjście z pomocą młodzieży harcerskiej, by jak najliczniej i jak najbardziej stawić się mogła na wymienionych wyżej uroczystościach.

Kombatanci

P.O.W.N. Okręg Wielki Kraków

Uprzejmie zawiadamiamy Koła P.O.W.N., że Okręg W. K. odbędzie swe roczne walne zebranie dnia 11 maja 1952 r. o godz. 15 w siedzibie biura.

Uprasza się zarządy Kół wchodzące w skład Okręgu W. K., o przybycie w komplecie na zebranie. Sekr. Okręgu.

—:-:—

Komunikat Okręgu IV. Somain, Zw. Rez. i byłych Wojskowych

Zawiadamia się wszystkie Koła wchodzące w skład Okręgu IV., że Okręg bierze udział w obchodzie święta narodowego 3. Maja, organizowanego dnia 4 maja przez C.Z.P. w Lens.

Zarząd Okręgu wzywa wszystkie Koła, o wysłanie pocztów sztandarowych.

—:-:—

SALLAUMINES. — Stow. Rezerw. i b. Wojsk. urządza wycieczkę na La Targette i Lorette w dniu 18 maja, celem uczczenia pamięci poległych Bajończyków.

Kto by chciał wziąć udział w tej wycieczce z członków lub nieczłonków, zechce się zgłosić do dnia 10 maja br. u prezesa Brylewskiego, Rue St. Omer Nr. 20; u sekretarza Marczewskiego, Rue Amand Nr. 27; u skarbnika: Ziemskiego, rue Solesmes Nr. 7.

HARNES. — Koło Rez. i b. Wojskowych organizuje 18 maja wycieczkę autobusem pod La Targette i na Lorette. Zgłaszać się można na następujące adresy: 9-ka, u prezesa Koła, 26, Rue Ribeauville: stara kolonia ,u męża zaufania, 86, Rue Source; nowa kolonia, u sekretarza, 1, Rue Baune.

Cena przejazdu w obie strony 170 fr. od osoby. Dzieci szkolne 100 fr.

MARLES-LES-MINES. — Koło Rezerwistów i b. Wojskowych prosi członków o wzięcie udziału w uroczystości 3-cio majowej, urządzanej przez Komitet Tow. Miejscowych w niedzielę, dnia 4-go maja. Zbiórka o godzinie 10.30 obok sali p. Lisa. Uroczystość popołudniowa o godzinie 16-ej na boisku w Auchel. Zarząd

OIGNIES - CHAPELLE. — Zebranie **Koła R.P.O.O.** odbędzie się dnia 1 maja o godz. 16. w patronażu.

Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członkiń konieczna.

Po zebraniu opłata składek do Kasy Pośmiertnej. Zarząd

LILLE. — Koło Zw. Rez. i b. Wojskowych oraz **Koło Zw. Rodzin P.O.O.** zawiadamiają, że zebranie miesięczne w kwietniu niestety wypadło. Zapraszają więc członków względnie członkinie oraz sympatyków na następne z kolei zebranie miesięczne, które odbędzie się w niedzielę **11-go maja**, o zwykłej godzinie, zaraz po nabożeństwie w Kaplicy Polskiej w lokalu zebrań, 20, rue Faidherbe.

Zarządy obu Kół przyjmują zapisy na wyjazd na 18-go maja na uroczystość w La Targette. Wyjazd z Placu Dworcowego, o godz. 7.30 rano punktualnie. Cena przejazdu w obie strony 300 franków.

LILLE. — Zarząd Oddziału **Z.U.P.R.O.** Lille, podaje do wiadomości wszystkim członkom i członkiniom, iż oddział bierze udział w Święcie Narodowym w komplecie. Zbiórka 3 Maja o godz. 9.30 przy rogu ulicy Nationale i Hopital Militaire, gdzie czekamy na bratnie oddziały i władze naczelne.

* * *

Również w komplecie oddział bierze udział 18. maja w manifestacji 100-letniej rocznicy „Légion d'Honneur i Médaille Militaire". Zarząd

LILLE. — Z okazji Święta Narodowego odbędzie się wielki całonocny **BAL MAJOWY** w sobotę, dnia 3-go maja o godz. 20. w sali Saint-Sauveur, 17, Rue Saint-Sauveur, Lille. Orkiestra doborowa. Bufet obfity.

Zapraszamy serdecznie rodaków wraz ze znajomymi Z.U.P.R.O. Zarząd ZUPRO.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebna SŁUŻĄCA (w średnim wieku) do wszystkiego i umiejąca trochę gotować. — Zgłosz. do: Mme LEON, 119, Rue de Turenne, PARIS (3°).

RZEŹNIK z Lille poszukuje młodszego CHŁOPAKA i SŁUŻĄCEJ. — Zgłosz. do: MACURA, 48, Rue Racine, LILLE (Nord). (998)

DZIEWCZYNA (od lat 21 do 27) potrzebna do obsługi w kawiarni. — Zgłosz. do: Mme MARQUET 5, Rue St. Nicolas, LILLE (Tel. 466.83).

Poszukuje się od zaraz ROBOTNIKA (wiek obojętny) do pracy końmi. — Zgłosić się: CARRE-LEFEBVRE, Face au Chateau d'Eau, ANNAY-sous-LENS (P-de-C). (1014)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Przystojna, z wykształceniem, młoda POLKA, pozna, w celu matrymonialnym, PANA do lat 38, o zaletach dobrego męża. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 1008.

WDOWIEC, lat 52, Polak, naturaliz., przystojny, dobrego charakteru, bez nałogów, posiad. własny dom, pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ, od lat 45 do 50, w celu matrymonialnym. Narodowość obojętna. Małe oszczędności wymagane. — Poważne oferty z fotogr., za zwrot której ręczy, do: MANASTERSKI B., Rue de Paris à ARTENAY (Loiret). (1010)

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Do sprzedania w BIACHE-Saint-VAAST, DOM mieszkalny (częściowo wolny). — Zgłosz. do: Me WAVRIN, Notaire à VITRY-en-ARTOIS (P-de-C) (1007)

Do sprzedania, wolne od lokatorów

1° DOM (2 pok.), zabudowanie, w pobliżu ogród (27 arów), w miejsc. SEPTVAUX. — Wszystko w bardzo dobrym stanie.

2°) DOM wiejski (5 pok.), stodoła, stajnia, duży ogród (38 arów), w miejsc. LEUILLY s/COUCY. Prawo do odszkodowań wojennych.

3°) Mała FERMA (2 duże pok.), stajnia, stodoła, królikarnie, kurniki, ogród (45 arów) i różne parcele w pobliżu (pomiędzy 47 arów i 12 arów), w miejsc. CRECY-au-MONT. Prawo do odszkodowań wojennych.

Po wszelkie inf. zgłaszać się do: Etude de Me CREPIN — Notaire à COUCY le CHATEAU-AUFFRIQUE (Aisne). (1011)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Ostrzeżenie. — Niniejszym ostrzegam osoby, które rozsiewają fałszywe wieści o mej rodzinie, że w razie niezaprzestania, pociągnę je do odpowiedzialności sądowej. — CIEŚLEWICZ Sylwester z DIVION (P.-de-C.). (1012)

SPORT

Bieg narodowy na przełaj w niedzielę 4. maja w Dourges

W niedzielę dnia 4. maja, w ramach obchodu 3-cio majowego, urządzanego przez Kongres Polonii Francuskiej, odbędzie się pierwszy powojenny Bieg Narodowy, organizowany przez Kongres Polonii Francuskiej.

Bieg ten odbędzie się na stadionie im. Charles de Gaulle w Dourges. Start i meta będą miały miejsce na stadionie, trasa zaś pobiegnie poza obrębem stadionu.

Start pierwszej grupy punktualnie o godz. 13.30 — zatem zawodnicy proszeni są o przybycie przynajmniej o godzinę wcześniej, celem stwierdzenia obecnych, przeprowadzenia kontroli, wydania numerów itd. Kierownicy poszczególnych drużyn zgłoszą się do p. Kajczyka Mariana z chwilą swego przybycia. Zabiorą ze sobą listę zawodników. Lista ta powinna zawierać imię i nazwisko, datę urodzenia i dokładny adres każdego zawodnika. Zaznaczam, iż każdy zawodnik poniżej 18. lat, zobowiązany jest wykazać się dokumentem osobistym, stwierdzającym wiek (carte d'identité, bulletin de naissance itd.). Zawodnik, który nie wypełni tego punktu, przechodzi automatycznie do kategorii wyższej.

Każdy zawodnik zabiera ze sobą swój strój sportowy oraz duże agrafki.

Szatnie : Dla K.S.M.P. Okręgu DOUAI : Świetlica KSMP. Dourges (1-sze piętro).

Dla K.S.M.P. Okręgu BRUAY : pokój pod Świetlicą (parter).

Dla K.S.M.P. Okręgu BILLY-MONTIGNY : pokój ping-pongowy.

Wszystkie wyżej wymienione lokale znajdują się w lewym skrzydle Patronażu św. Stanisława.

Internat z Bethune, Z.H.P. i inni, mają swą szatnię w lokalu p. Kryślak.

Ostanie zebranie Komisji Sędziowskiej odbędzie się o godz. 12. na probostwie, przy kościele św. Stanisława w Dourges, celem wyznaczenia funkcji. Wszyscy członkowie stawią się obowiązkowo na powyższe zebranie, zabierając ze sobą opaski biało-czerwone. M. KAJCZYK.

Spotkanie bokserskie Francja — U.S.A. 5:5

Paryż. — We wtorek odbyło się w stołecznym Palais des Sports spotkanie reprezentacyj amatorskich Francji i Ameryki Północnej. Drużyna Stanów Zjednoczonych była reprezentowana przez bokserów, którzy zdobyli pierwsze miejsce w rozgrywce,, Złotych Rękawic". Mecz, po bardzo ciekawym przebiegu, zakończył się wnikiem nierostrzygniętym 5:5. Oto wyniki :

Waga musza : Rossi (Fr.) pokonał Wrigha (USA.) na punkty.

Waga kogucia : Martini (Fr.) pokonał Corvinca (USA.) na punkty.

Waga piórkowa : Mussa (Fr.) pokonał Hairstona (USA.) na punkty.

Waga lekka : Ferrer (Fr.) pokonał Davisa (USA.) na punkty.

Waga ponad lekka : Vaughn (USA.) pokonał Argericha (Fr.) na punkty .

Waga półśrednia : Acton (USA.) pokonał Belkacema (Fr.) na punkty.

Waga ponad półśrednia : Tate (USA.) pokonał Queille (Fr.) na punkty.

Waga średnia : Blair (USA.) pokonał Tebbakha (Fr.) na punkty.

Waga półciężka : Arnaiz (Fr.) pokonał Overtona (USA.) na punkty.

Waga ciężka : Sanders (USA.) pokonał Navarre (Fr.) przez k.o. w 2-giej rundzie.

Na święto 3-majowe w Nancy

Polacy we Wschodniej Francji jakoś łatwiej niż gdzieindziej zgodę i jedność znajdują. Dowód najlepszy tego, to obchód Konstytucji 3 Maja, który odbędzie się w niedzielę 4 maja w Nancy. Wybór Nancy zapadł jednomyślnie na zebraniu okręgowych zarządów w siedzibie dziekanatu w dniu 16. marca. Miasto jest miłym dla każdego Polaka i Polki, jest bowiem pełne pamiątek polskich po królu Stanisławie Leszczyńskim, który 200 lat temu rządził Lotaryngią i przeszedł do historii jako sprawiedliwy, rządny i dobry władca.

Pomnik Stanisława Leszczyńskiego zdobi piękny plac w Nancy, nazwany również imieniem króla, placem Stanisława. Nazwa tego placu jak i sam pomnik są wyrazem hołdu, jaki mu oddaje ludność Lotaryngii i każdemu przechodniowi przypomina, nie tylko szczęśliwe czasy panowania jego, ale i daleki kraj polski, którego był synem.

Wybierając miasto Nancy na tegoroczny obchód święta narodowego, organizatorzy mieli to wszystko na myśli. Mieli przede wszystkim na uwadze, że patriotyczne Wychodztwo polskie Wschodniej Francji, gdy przybędzie do Nancy aby uczcić swoje święto narodowe, nie będzie się czuć obcym w tym grodzie, że będzie miało tę pewność, że miasto Nancy, jest jakby przypomnieniem Ojczyzny Polski, w której niestety to radosne święto 3 Maja nie jest czczone publicznie.

Tym bardziej Wychodztwo polskie będzie obchodziło to święto.

Wychodźcy polscy ze Wschodniej Francji napewno licznie przybędą do Nancy, aby w pochodzie zaświadczyć publicznie, że są godnymi synami, córkami Tej, co nie zginęła.

Rodacy przybędą do Nancy na święto narodowe, aby uczestniczyć w akademii i pokrzepić się na duchu. Rodacy przybędą, aby znaleźć nadzieję i utwierdzenie w swoim pragnieniu prawdziwego, a nie obłudnego pokoju, przybędą wreszcie dlatego, aby po ciężkiej pracy w kopalniach i fabrykach urozmaicić sobie szarzyznę życia i zwiedzić śliczne, pełne pamiątek polskich, miasto Nancy.

Komitet organizacyjny tegorocznego obchodu święta narodowego nie zaniedbał niczego, aby Wychodztwo polskie, przybyłe do Nancy w dniu 4 maja było zadowolone. Wszyscy wierzymy w to mocno. Duszą tego Komitetu jest ks. kan. Miedziński, który pracując razem ze wszystkimi członkami Komitetu organizacyjnego, czyni wszystko, by tegoroczny obchód Konstytucji 3 Maja stał się wielkim polskim świętem, godnym szlachetnego imienia Polski i Wychodztwa polskiego Wschodniej Francji. W.

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS